

KS. MAREK KORGUL

ORCID 0000-0002-3547-7824

CZY BIERZMOWANIE MUSI OZNACZAĆ POŻEGNANIE MŁODYCH Z KOŚCIOŁEM?

Jedną z podstawowych reguł dydaktycznych wskazuje, że nie powinno się w ten sposób stawiać pytań. Na pytanie alternatywne, tzn. zaczynające się od partykuły „czy”, może bowiem być tylko jedna odpowiedź: „tak” lub „nie”. Doświadczenie pokazuje, że niekoniecznie musi to być odpowiedź przemyślana przez ucznia, a często bywa ona efektem zgadywania lub wypowiedziana w nadziei zadowolenia pytającego. Znane są sytuacje, gdy dzieci odpowiadają chóralnie „tak”, a pytający domaga się, by krzyczeli jeszcze głośniejsze. Dlatego od razu skorygujmy pytanie zawarte w tytule artykułu i spytajmy: dlaczego bierzmowanie nie musi, a nawet nie powinno być sakramentem uroczystego pożegnania z Kościołem, w dodatku uświęconym obecnością biskupa? Co zrobić, żeby nim nie było? Pytanie jest tym bardziej zasadne, że po kilku latach katechezy wielu uczniów nie jest zainteresowana zarówno rozpoczęciem przygotowania do bierzmowania, jak i nie ma zamiaru do niego przystąpić.

Można by iść dalej i spytać, dlaczego tak wielu młodych, po przygotowaniu do bierzmowania i po jego przyjęciu wobec biskupa, rodziców i świadków oraz zgromadzonego Kościoła, rezygnuje z bycia w Kościele i z podtrzymywania więzi z Chrystusem w Kościele? Przecież podczas liturgii sakramentu bierzmowania uroczyście deklarowali wobec biskupa i zgromadzonej wspólnoty: „pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”¹. W opracowaniu tym nie chodzi oczywiście o szerzenie jakiegokolwiek negatywnej wizji ani tym bardziej o „dołowanie” katechetów. Rzecz jasna, nie da się uniknąć pewnych uogólnień, jednak krytyczne spojrzenie na ten realny problem wydaje się konieczne, podobnie jak wskazanie na niektóre elementy katechezy, które można poprawić czy udoskonalić. W przeciwnym razie, nic się nie zmieni, a wydaje się – zważywszy na okoliczności cywilizacyjne – że problem będzie się jeszcze bardziej pogłębiał. Oprócz odwoływania się do literatury

¹ *Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2009, s. 28. W odnowionym – trzecim – wydaniu *Obrzędów* (2019) zrezygnowano z tej odpowiedzi kandydatów podczas sprawowania sakramentu w czasie Mszy św., choć pozostało ono wraz z odpowiedzią podczas bierzmowania udzielanego poza Mszą św. (s. 37).

przedmiotu i pomocniczej, w opracowaniu zostaną wykorzystane wieloletnie obserwacje autora jako dyrektora wydziału katechetycznego i diecezjalnego wizytatora katechezy.

1. Czym jest bierzmowanie i jaki jest sens jego przyjęcia przez ochrzczonego?

A. Przede wszystkim jest to sakrament

Jest to sakrament, a więc zewnętrzny, widzialny znak tego, co w sposób niewidzialny Bóg dokonuje w człowieku – udziela siebie poprzez łaskę sakramentalną, dar nadprzyrodzony. Sakrament bierzmowania wraz z chrztem i Eucharystią należy do „sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego”, którego jedność powinna być zachowywana. „Przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu. (...) Przez sakrament bierzmowania (ochrzczeni) jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej”². Jak czytamy w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, „bierzmowanie udoskonala łaskę chrztu; jest ono sakramentem, który daje Ducha Świętego, aby głębiej zakorzenić nas w synostwie Bożym, ściślej wszczepić w Chrystusa, umocnić naszą więź z Kościołem, włączyć nas bardziej do jego posłania i pomóc w świadczeniu o wierze chrześcijańskiej słowem, któremu towarzyszą czyny”³. Z tego powodu, zgodnie ze Wskazaniami Konferencji Episkopatu Polski dotyczącymi przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania, „przygotowanie do bierzmowania powinno uwzględniać jedność z sakramentami chrztu i Eucharystii”⁴.

Bierzmowanie przynosi zatem wzrost i pogłębienie łaski chrzcielnej, bo zakorzenienia nas głębiej w Bożym synostwie, ściślej jednoczy nas z Chrystusem, pomnaża w nas dary Ducha Świętego, udoskonala naszą więź z Kościołem oraz udziela nam, jako prawdziwym świadkom Chrystusa, specjalnej mocy Ducha Świętego do szerzenia i obrony wiary słowem i czynem, do mężnego wyznawania imienia Chrystusa oraz do tego, by nigdy nie wstydzić się Krzyża⁵. Kościół zachęca, by każdy ochrzczonego przyjął ten sakrament, gdyż bez niego wtajemniczenie chrześcijańskie pozostaje niedopełnione⁶.

² *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1285 (dalej skrót: KKK).

³ Tamże, 1316.

⁴ Konferencja Episkopatu Polski, *Wskazania dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*, 14.03.2017 r. [dalej: Wskazania]. <http://katecheza-old.episkopat.pl/index.php/menu/dokumenty-na-temat-wychowania-i-katechezy/128-wskazania-konferencji-episkopatu-polski-dotyczace-przygotowania-do-przyjecia-sakramentu-bierzmowania-14-marca-2017-r> [dostęp 10.08.2024]

⁵ KKK 1303.

⁶ Por. Tamże, 1306.

B. Sakrament inicjacji chrześcijańskiej

Jak czytamy w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, „sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia są fundamentami całego życia chrześcijańskiego. (...) Wierni odrodzeni przez chrzest, zostają umocnieni przez sakrament bierzmowania, a w Eucharystii otrzymują pokarm życia wiecznego. W ten sposób przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego w coraz większym stopniu osiągają skarby życia Bożego i postępują w doskonałej miłości”⁷. W sensie sakralnym inicjacja to dopuszczenie nowego członka, przez odpowiednie znaki i rytę, do udziału w obrzędach grupy religijnej, zaś w sensie chrześcijańskim jest ona obrzędem chrystianizacji, czyli włączenia w misterium Kościoła, a tym samym Chrystusa⁸. Według *Katechizmu Kościoła katolickiego* wtajemniczenie to, zależnie od okoliczności, w ciągu wieków ulegało zmianom. W pierwszych wiekach Kościoła było ono bardzo rozbudowane i obejmowało długi okres katechumenatu oraz szereg obrzędów przygotowawczych, które wyznaczały liturgicznie drogę przygotowania katechumenalnego. Jego zwieńczeniem była celebrowanie sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego⁹. „Wtajemniczenie chrześcijańskie oznacza proces chrystianizacji złożony z wielu etapów i rozciągnięty w czasie, polegający na włączeniu człowieka w misterium Chrystusa i Kościoła. Dokonuje się ono za pomocą ściśle określonych czynności, obrzędów o charakterze symbolicznym, z których główne miejsce zajmują sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii”¹⁰. Ma ono charakter historiozbowczy, bo dzięki niemu następuje włączenie wierzącego w historię zbawienia; chrystologiczny, gdyż poprzez ten proces dokonuje się coraz doskonalsze zjednoczenie z Chrystusem; pneumatologiczny – ze względu na napełnienie Duchem Świętym i wreszcie ma ono wymiar eklezjologiczny, bo następuje jeszcze pełniejsze włączenie się we wspólnotę Kościoła¹¹.

C. Sakrament Ducha Świętego

Z celebrowania sakramentu bierzmowania wynika, że jego skutkiem jest „specjalne wyłanie Ducha Świętego, jakie niegdyś stało się udziałem Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy” (KKK 1302). Szafarz sakramentu bierzmowania modli się, by Bóg zesłał na kandydatów Ducha Świętego Pocieszyciela, by dał im ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności oraz napełnił ich

⁷ Tamże, 1212.

⁸ Cz. Krakowiak, *Bierzmowanie w kontekście inicjacji chrześcijańskiej*, „Ateneum kapłańskie” 70 (1977) t. 88, s. 242.

⁹ KKK 1230.

¹⁰ Cz. Krakowiak, *Z teologii wtajemniczenia chrześcijańskiego*, http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_21906_rbl_1969/c/1969-2057.pdf [dostęp 4.04.2019].

¹¹ Tamże.

duchem swojej bojaźni¹². Wierzmy, że w sakramencie bierzmowania otrzymujemy Ducha Świętego, który „rozlewa w naszych sercach miłość Bożą, gromadzi nas w jednej wierze, obdarza różnymi powołaniami oraz w sposób niewidzialny uświęca i jednoczy Kościół”¹³. Dar Ducha Świętego jest duchowym znamieniem, dzięki któremu człowiek staje się w doskonalszy sposób obrazem Chrystusa i członkiem Jego Kościoła. Podobnie, jak Chrystus namaszczoney Duchem Świętym w czasie chrztu otrzymanego od Jana, bierzmowany zostaje posłany, aby kontynuować rozpoczęte przez Chrystusa dzieło i „rozprzestrzeniać na ziemi ogień Ducha Świętego”¹⁴.

D. Jest to jednorazowe i wyjątkowe wydarzenie w życiu chrześcijanina

Sakramentu bierzmowania udziela się tylko jeden raz w życiu człowieka. „Wyciska on w duszy niezatarte duchowe znamię, «charakter», który jest znakiem, że Jezus Chrystus naznaczył chrześcijanina pieczęcią swego Ducha, przyoblekając go mocą z wysoka, aby był Jego świadkiem”¹⁵. Wydarzenie to jest wprawdzie jednorazowe, ale ochrzczony i bierzmowany – obdarowany mocą Ducha Świętego – powinien wobec świata zawsze dawać świadectwo o Jego męce i zmartwychwstaniu, aby jego życie było w każdym czasie i miejscu „dobłą wonią Chrystusa”¹⁶.

E. Zwany potocznie sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej

Jeśli mówi się czasem o bierzmowaniu jako o „sakramencie dojrzałości chrześcijańskiej”, to – jak napisano w *Katechizmie Kościoła katolickiego* – „nie należy jednak mylić dojrzałego wieku wiary z dojrzałym wiekiem rozwoju naturalnego. Nie można także zapominać, że łaska chrztu jest łaską darmowego i niezasłużonego wybrania. Nie potrzebuje ona «potwierdzenia», by stać się skuteczną. Przypomina o tym św. Tomasz: «Wiek fizyczny nie stanowi dla duszy przeszkody. Tak więc nawet w dzieciństwie człowiek może osiągnąć doskonałość wieku duchowego, o której mówi Księga Mądrości (4, 8): *Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy. W ten sposób wiele dzieci dzięki mocy Ducha Świętego, którą otrzymały, walczyło odważnie i aż do przelania krwi dla Chrystusa*»¹⁷.

Sakrament ten jest przyjmowany na ogół w okresie dojrzewania młodego człowieka. W tym niełatwym etapie życia człowieka Duch Święty przychodzi mu z pomocą poprzez swoje siedmiorakie dary, by nie pogubił się w życiu i bezpiecznie

¹² *Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. III, Katowice 2019, s. 26.

¹³ Tamże, s. 29.

¹⁴ Tamże, s. 29.

¹⁵ KKK 1304.

¹⁶ *Obrzędy bierzmowania ...*, s. 38.

¹⁷ KKK 1308.

wszedł w dorosłość. Bierzmowanie uzdalnia ponadto człowieka do świadomego udziału w budowaniu wspólnoty Kościoła. Teologia bierzmowania ma ścisły związek z tajemnicą odrodzenia z grzechów przez osiągnięcie nowego życia Bożego oraz z tajemnicą usytuowania tego życia w mocy Ducha. Ten drugi moment wiąże się z osiągnięciem dojrzałości chrześcijańskiej, której znakiem i sakramentalnym urzeczywistnieniem jest właśnie bierzmowanie¹⁸.

Kościół poucza, że „przez sakrament bierzmowania ochrzczeni jeszcze doskonalej wiążą się z Kościołem i obdarzeni są szczególną mocą Ducha Świętego; i w ten sposób jeszcze bardziej są zobowiązani, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do jej obrony”¹⁹. Ks. Stanisław Kisiel określa bierzmowanie jako sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego i sakramentalny znak dojrzałości chrześcijańskiej do apostołstwa świeckich. Przejawem i wyrazem tej dojrzałości ma być apostołstwo świeckich²⁰.

F. Dar i zadanie

Bierzmowanie jest dla każdego chrześcijanina darem i zadaniem. Człowiek otrzymuje go od Boga w niezasłużony sposób. Ważne jest zatem odkrywanie Osoby i darów Ducha Świętego, zrozumienie skutków bierzmowania i sposobów ich zastosowania w dochodzeniu do dojrzałości chrześcijańskiej. To obdarowanie jednak zobowiązuje, a dar zostaje udzielony w określonym celu. Jest nim zarówno osobiste uświęcenie, jak i angażowanie się na rzecz wspólnoty Kościoła poprzez życie chrześcijańskie i apostołstwo. Ze świadomości obdarowania wynika zatem misja (zadanie), czyli realizowanie powołania ucznia-misjonarza, który przyjmuje od Chrystusa wezwanie do chrześcijańskiego świadectwa. Refleksji nad sakramentem Ducha Świętego, która wydaje się być potrzebą chwili, służył program duszpasterski Kościoła w Polsce realizowany w latach 2017–2019. Chodziło w nim nie tylko o „zainteresowanie” młodzieży tematem bierzmowania, ale ożywienie wiary u osób dorosłych, gdyż – jak można zaobserwować – sakrament ten „zamarł” w wielu osobach dorosłych²¹.

¹⁸ J. Polak, *Bierzmowanie – sakrament dojrzałości chrześcijańskiej*, <http://www.niedziela.pl/arttykul/28385/nd/Bierzmowanie-sakrament-dojrzalosci> [dostęp 30.03.2019 r.].

¹⁹ KKK 1285.

²⁰ S. Kisiel, *Bierzmowanie sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/sk_bierzmowanie.html [dostęp 30.03.2019 r.].

²¹ *Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym*. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2017-2018. Red. J. Bartoszek, R. Chromy, K. Piechaczek, Katowice 2017, s. 13–27.

2. Na czym polega przygotowanie do bierzmowania?

Skoro jest to taki ważny sakrament, który przyjmuje się raz w życiu, to trzeba się do niego dobrze przygotować. Jeśli jednak po kilku latach uczniowie regularnie uczęszczający na katechyzę w szkole podstawowej rezygnują z przygotowania do przyjęcia tego sakramentu – nie są nim zainteresowani – lub po uroczystym jego przyjęciu decydują o rozstaniu się z Kościołem, to nie tylko warto, ale trzeba zapytać o przyczyny (motywy) takiego postępowania. Z pewnością jest ich wiele.

Katecheci i duszpasterze najczęściej patrzą na innych: upatrują przyczyn głównie w słabej kondycji rodziny, kryzysie autorytetów, postępującym coraz bardziej dynamicznie procesie laicyzacji, słabej kondycji duchowo-ideowej współczesnej młodzieży, kryzysie autorytetów i wartości w ogóle, czy w stereotypach i negatywnych opiniach na temat Kościoła. Zamieszanie w świadomości młodych ludzi może wywoływać także wielość źródeł, z których mogą czerpać wiedzę na temat Kościoła i sakramentów św. (także tę nierzetelną i nieprawdziwą). Z pewnością mają oni rację, bo te oraz inne okoliczności wpływają na podejście młodego człowieka do wiary i katechezy w ogóle, a do przygotowania do bierzmowania w szczególności.

Przygotowanie do bierzmowania ma na celu doprowadzenie kandydata do „głębszego zjednoczenia z Chrystusem, do większej zażyłości z Duchem Świętym, Jego działaniami, darami, natchnieniami, aby [...] lepiej podjąć apostolską odpowiedzialność”²². Jego celem jest także wychowanie kandydata do „przynależności do Kościoła Jezusa Chrystusa, zarówno do Kościoła powszechnego, jak i wspólnoty parafialnej”²³.

Trzeba więc zapytać, jak powinno przebiegać przygotowanie do przyjęcia tego sakramentu, tym bardziej, że biskupi polscy wydali ogólnopolskie wskazania określające minimum, które trzeba uwzględnić w tym przygotowaniu. Jak czytamy, dokument określa „minimalny zakres formacji, która powinna być prowadzona w każdej parafii. Dokument ma na celu także określenie zakresu bezpośredniego przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania”²⁴.

Według *Wskazań* Konferencji Episkopatu Polski przygotowanie do bierzmowania składa się z trzech etapów: przygotowania dalszego, bliższego i bezpośredniego. Przygotowanie dalsze dokonuje się od wczesnego dzieciństwa w rodzinie, następnie poprzez regularny udział w katechezie szkolnej, a także w katechezie parafialnej przygotowującej do sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii. Przygotowanie bliższe obejmuje z kolei udział kandydata w katechezie szkolnej (szkolnym nauczaniu religii) i w katechezie parafialnej. Kandydat do bierzmowania powinien także uczestniczyć w życiu Kościoła przez udział niedzielnej i świątecznej Mszy św. oraz w określonych nabożeństwach. Wreszcie przygotowanie bezpośrednie

²² KKK 1309.

²³ Tamże, 1309.

²⁴ *Wskazania...*, dz. cyt., n. 1.

dokonywane jest w dalszym ciągu poprzez systematyczny udział w katechezie szkolnej i parafialnej poprzedzającej przyjęcie bierzmowania. Jednak, jak czytamy w dokumencie KEP, ten ostatni etap przygotowania powinien mieć przede wszystkim charakter duchowy i polegać na udziale kandydata w systematycznych spotkaniach formacyjnych w parafii, celebracjach liturgicznych, a także rekolekcjach lub dniach skupienia. Optymalnym czasem trwania przygotowania bliższego i bezpośredniego do bierzmowania są trzy lata (VI–VII–VIII klasa)²⁵.

Przygotowanie do bierzmowania odbywa się:

- w rodzinie, która ma w tym przygotowaniu istotne znaczenie, bo od najmłodszych lat życia dziecka wprowadza je bezpośrednio w świat wartości religijnych poprzez obserwację tego, co dzieje się w domu oraz doświadczenie wiary rodziców czy rodzeństwa. Ważne są w tym wypadku naturalne więzi i autorytet rodziców. Jeżeli zatem w domu panuje właściwa atmosfera religijna, jeśli dom tętni życiem wiary, jeśli rodzice dają świadectwo wiary i przekonują swoje dzieci, że siły do życia daje im więź z Bogiem, modlitwa, życie sakramentalne, lektura Pisma świętego, regularna spowiedź, przyjmowanie Komunii świętej, to dziecko łatwiej asymiluje treści przekazywane podczas szkolnej katechezy i chętnie uczestniczy w katechezie parafialnej. Inaczej jest wówczas, gdy dziecko nie dostrzega życia religijnego u najbliższych członków rodziny lub widzi wypaczenia związane z rozdźwiękiem między wiarą a życiem – wówczas nie jest zainteresowane poznawaniem wiary i jej praktykowaniem. W jednym z wywiadów kard. Joachim Meisner (nieżyjący już arcybiskup Kolonii) powiedział: „u nas w domu rodzinnym nie dyskutowało się o wierze: po prostu się ją praktykowało”²⁶;
- podczas szkolnej katechezy – szkolnego nauczania religii, która ma na celu przekaz podstawowych prawd katolickiej wiary, zapoznanie z Osobą i życiem Jezusa Chrystusa, z Kościołem, a także kształtowanie postaw religijnych, poprzez które przejawia się wiara w codziennym życiu. Dla bardzo wielu dzieci katecheza rozpoczyna się już w przedszkolu (trwa dwa – trzy lata), odbywa się w ośmioletniej szkole podstawowej, po szkołę średnią (trzy do pięciu lat). W tym czasie katecheci realizują podstawę programową i program katechezy. Uczą religii i dostarczają wiedzę, a kandydaci do bierzmowania mają nauczyć się odpowiedzi na 100 do 200 pytań i zdać egzamin. Należy zauważyć, że mimo wymagań zawartych w dokumentach programowych, dość powszechna jest realizacja podczas katechezy szkolnej jedynie celu dydaktycznego bez wychowawczego – kształtowania postaw.

²⁵ Tamże, n. 5c).

²⁶ Z wywiadu z kard. J. Meisnerem: „Das war der Grundtenor bei uns zuhause, da wurde gar nicht groß diskutiert, es wurde einfach praktiziert. *„Herzlichen Glückwunsch zum 80. Geburtstag. Das Geburtstags-Interview mit Joachim Kardinal Meisner:* <https://www.domradio.de/artikel/das-geburtstags-interview-mit-joachim-kardinal-meisner> [dostęp 12.08.2024].

W związku ze wskazanym wyżej problemem (braku zainteresowania przystąpieniem do bierzmowania, przygotowaniem do niego czy rezygnacją z udziału w życiu Kościoła) ważne jest, by katecheta odpowiedział sobie na następujące pytania: jakiej motywacji dostarcza uczniom, zarówno do udziału w katechezie w ogóle, jak i przy omawianiu tematów zgodnie z programem, a także do przyjmowania sakramentów świętych: pokuty i pojednania, Eucharystii, bierzmowania, małżeństwa, kapłaństwa, chorych, chrztu dzieci czy dorosłych. Niestety, niejednokrotnie zdarza się, że jest to negatywna motywacja: „bo nie będzie można być chrzestnym”, „bo nie można wziąć ślubu kościelnego” itp. Nierzadko bierzmowanie traktuje się jako element tradycji – bo taki zwyczaj, bo brakuje jeszcze kolejnych sakramentów. Ponadto motywem bywa okazja do świętowania w rodzinie i możliwość otrzymania prezentów. Tymczasem, żeby uczniowie chętnie i aktywnie, z wewnętrznym zaangażowaniem uczestniczyli w katechezie, konieczna jest pozytywna motywacja: dlaczego warto uczestniczyć w katechezie, jakie korzyści życiowe daje udział w katechezie, dlaczego warto być wyznawcą Chrystusa, przyjmując sakrament bierzmowania i inne, itp.;

- podczas parafialnej katechezy – jak można przeczytać we *Wskazaniach*, „uprzywilejowanym miejscem przygotowania bliższego i bezpośredniego do sakramentu bierzmowania jest parafia zamieszkania, a nie parafia, na terenie której znajduje się szkoła. Na tym etapie rozwoju religijnego chodzi bowiem o włączenie kandydata w życie jego parafii (*Podstawa programowa...*, s. 68). Z tego względu należy dołożyć wszelkich starań, by cała wspólnota parafialna uczestniczyła w przygotowaniu kandydata, głównie poprzez modlitewne towarzyszenie młodzieży i świadectwo wiary”²⁷. Przygotowanie do bierzmowania powinno zatem odbywać się w parafii zamieszkania kandydata. Istotnym elementem spotkań formacyjnych w parafii powinny być nade wszystko celebracje liturgiczne, a nie dodatkowe lekcje religii czy jedynie sprawy organizacyjne. Celebracje powinny obejmować wszystkich przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w parafii, celem doświadczenia przez nich wspólnoty wiary i modlitwy²⁸. Biskupi zdecydowali, by podczas katechezy parafialnej, stanowiącej przygotowanie bezpośrednie do sakramentu bierzmowania, odbywały się spotkania i celebracje, których minimalną liczbę określa się na 30, z czego 5 mają stanowić właśnie celebracje liturgiczne. Każdy z etapów formacji powinien zaowocować podjęciem konkretnego zadania apostolskiego²⁹.

Oczywiste jest, że spotkania podczas katechezy parafialnej powinny z zasady mieć inny charakter niż zajęcia prowadzone w szkole. Jak już wspomniano, nie mogą koncentrować się wyłącznie na przekazie wiedzy i sprawach organizacyjnych. W katechezie parafialnej dominujące powinny być formy i metody biblijne oraz

²⁷ *Wskazania...*, dz. cyt., n. 9.

²⁸ Tamże, n. 13.

²⁹ Tamże, n. 10.

liturgiczne, takie jak: *lectio divina*, krąg biblijny, opowiadanie biblijne, medytacja, bibliodrama, celebracje liturgiczne, kontemplacje modlitewne, adoracje eucharystyczne itp. Podczas spotkań w małych grupach należy wykorzystać metody aktywizujące, które pobudzają aktywność i zaangażowanie uczestników (dyskusyjne, dramowe, plastyczne itp.), a jednocześnie umożliwiają prowadzenie do identyfikacji z przyjmowanymi rozwiązaniami i postawami³⁰. Ważna jest tu mistagogia, na którą szerzej spojrzymy w dalszej części opracowania (wnioski).

3. Odpowiedzialność za przygotowanie

A. Wspólnota Ludu Bożego

„Przygotowanie ochrzczonych do przyjęcia sakramentu bierzmowania należy przede wszystkim do Ludu Bożego. Zadaniem duszpasterzy jest troska, aby wszyscy ochrzczeni doszli do pełnego wtajemniczenia chrześcijańskiego i zostali starannie przygotowani do bierzmowania”³¹. Wszyscy ochrzczeni, właśnie z racji własnego chrztu, stają się świadkami wiary, stanowią wspólnotę ochrzczonych i wyznających wiarę, w tym znaczeniu są odpowiedzialni za przygotowujących się do bierzmowania i innych sakramentów. Istotna jest w tym wypadku ich modlitwa w intencji kandydatów, która stanowi wsparcie im okazywane oraz świadectwo członków wspólnoty poprzez przykład codziennego życia według zasad wiary;

B. Rodzice i chrzestni

Ww czasie zawierania sakramentalnego związku małżeńskiego katoliccy rodzice twierdząco odpowiadają szafarzowi nie tylko, że chcą z miłością przyjąć potomstwo, ale wychować je po katolicku³². W momencie chrztu, prosząc o chrzest dla swojego dziecka również twierdząco odpowiadali na pytania szafarza: „Droży rodzice, prosząc o chrzest dla waszego dziecka, przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania go w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Czy jesteście świadomi tego obowiązku?” Rodzice: „Jesteśmy świadomi”. Podobnie chrzestni zapytani: „A wy, droży chrzestni, czy

³⁰ Tamże, n. 28.

³¹ *Obrzędy bierzmowania...*, dz. cyt., s. 15.

³² *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Wydanie drugie. Katowice 1986, s. 19.

jesteście gotowi pomagać rodzicom tego dziecka w wypełnianiu ich obowiązku?” odpowiadali: „Jesteśmy gotowi”³³.

Wypada jeszcze wspomnieć, jak wielu rodziców czasem „walczy” z proboszczem, aby wyraził zgodę na przystąpienie ich dziecka do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej. Dzieje się to głównie w przypadkach braku związku rodziców z Kościołem – parafią, braku regularnego uczestnictwa w liturgii niedzielnej i świątecznej, a także licznych zaniedbań związanych z ich regularnym udziałem w przygotowaniu dziecka do przyjęcia tych sakramentów. Bywa, że wyklócają się wtedy z proboszczem i wyjaśniają, że dziecko nie może cierpieć i być winne z powodu zaniedbań życia religijnego rodziców, a proboszczowi zarzucają, że krzywdzi dziecko. Można odnieść wrażenie, że przystąpienie ich dziecka do pierwszej Komunii św. traktują ambicjonalnie czy wręcz roszczeniowo. Podobne sytuacje, choć już nie tak często, zdarzają się w przypadku przygotowania do bierzmowania, gdyż niektórzy rodzice uważają, że po przystąpieniu dziecka do pierwszej Komunii św. spełnili już swój obowiązek troski o katolickie wychowanie dziecka i nie widzą potrzeby dalszych „udręk” związanych z przygotowaniem do bierzmowania. Bywa też i tak, że ulegają dorastającym dzieciom, które nie rozumiejąc, po co im sakrament bierzmowania, nie chcą się do jego przyjęcia przygotować, ani do niego przystąpić.

Przykro mówić, jak bardzo spłycona dziś została rola rodziców chrzestnych. Zresztą coraz trudniej rodzicom znaleźć dwie osoby, które spełniają warunki, aby podjąć się tej funkcji. Sami rodzice chrzestni sprowadzają swoje obowiązki do „trzymania dziecka do chrztu” oraz zadbania o stosowny prezent z okazji pierwszej Komunii świętej. Czy pomagają rodzicom w katolickim wychowaniu dziecka, do czego się zobowiązali? Ich rola w tym wychowaniu na etapie przygotowania do sakramentów świętych jest przecież bardzo istotna, a świadectwo ich życia chrześcijańskiego niezastąpione.

Zgodnie z *Kodeksem Prawa Kanonicznego*, troska o katechezę, pod kierownictwem prawowitej władzy kościelnej, należy do wszystkich członków Kościoła, w części każdemu właściwej. Rodzice przed innymi mają obowiązek słowem i przykładem formować dzieci w wierze i praktyce życia chrześcijańskiego. Podobny obowiązek spoczywa na tych, którzy zastępują rodziców oraz chrzestnych³⁴. Przypomnijmy, że „obowiązkiem chrześcijańskich rodziców jest troska o pełną inicjację dzieci do życia sakramentalnego, tak przez formowanie w nich ducha wiary i stopniowe jego umacnianie, jak i przez przygotowanie do owocnego przyjęcia sakramentów bierzmowania i Eucharystii, niekiedy z pomocą instytucji zajmujących się formacją katechetyczną. To zadanie rodziców ukazuje się także przez ich czynny udział w celebracji sakramentów”³⁵.

³³ *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Wydanie trzecie zmienione. Katowice 2015, s. 33.

³⁴ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 774 § 1-2 [dalej skrót: KPK].

³⁵ *Obrzędy bierzmowania...*, dz. cyt., s. 15.

C. Duszpasterze

Duszpasterze mają obowiązek przygotowania do sakramentów, który wynika ze święceń, z przepisów prawa kanonicznego i innych dokumentów Kościoła. W szczególny sposób powinni zadbać o przygotowanie parafialne do bierzmowania. Jeśli katecheza szkolna przekazuje w znacznej mierze życie i naukę Jezusa Chrystusa i Kościoła, to katecheza parafialna polega na poznawaniu tego samego Jezusa Chrystusa poprzez doświadczenie Jego obecności we wspólnocie Kościoła, w słowie Bożym, sakramentach – zwłaszcza w Eucharystii, w tajemnicach roku liturgicznego, w modlitwie i różnego rodzaju nabożeństwach. Właściwie przygotowana i pięknie sprawowana liturgia jest przecież bardzo skuteczną formą katechezy (mistagogia jako wychowanie przez liturgię).

Z racji swej funkcji, proboszcz zobowiązany jest troszczyć się o nauczanie katechetyczne dorosłych, młodzieży i dzieci. Ma on w szczególny sposób troszczyć się o to, żeby była prowadzona katecheza przygotowująca do uczestnictwa w sakramentach oraz aby dzieci przez nauczanie katechetyczne trwające odpowiedni czas, właściwie zostały przygotowane do pierwszego przyjęcia sakramentów pokuty i Najświętszej Eucharystii oraz do sakramentu bierzmowania³⁶.

D. Katecheci

Katecheci mają bardzo konkretne zadanie do spełnienia: poprzez rzetelne prowadzenie katechezy w szkole mają pogłębić systematyczne poznawanie przez uczniów Osoby Jezusa Chrystusa rozpoczęte podczas przygotowania do pierwszej Komunii świętej. Ich obowiązkiem jest ponadto zapoznanie kandydatów z Objawieniem, w szczególności z nauczaniem Jezusa Chrystusa – oczywiście w sposób dostosowany do ich wieku – oraz uświadomienie, czym dla młodego człowieka powinien być Kościół jako wspólnota ochrzczonych. Ważne jest ponadto przekonanie ich, że wiara nie jest teorią, ale ma swoje konsekwencje, przejawia się bardzo konkretnie w codziennym życiu: w wypowiedzianych słowach, w myśleniu, działaniu i podejmowanych decyzjach. Poprzez katechizację oraz osobiste świadectwo katecheci powinni prowadzić uczniów do ich świadomego i czynnego udziału w liturgii. Proboszcz powinien korzystać ze współpracy duchownych przydzielonych do parafii, członków instytutów życia konsekrowanego oraz stowarzyszeń życia apostołskiego, uwzględniając charakter każdego instytutu, jak również wiernych świeckich, głównie katechetów. Wszyscy wymienieni, jeśli tylko nie podlegają prawnej przeszkodzie, powinni chętnie spieszyć z pomocą³⁷.

³⁶ KPK, kan. 776, 777, p. 1-2.

³⁷ Tamże, kan. 776.

4. „Bierzmowanie – matura czy inicjacja chrześcijańska?”

W dniach 23–26 listopada 2017 r. na Jasnej Górze został zorganizowany przez Zespół ds. Nowej Ewangelizacji przy KEP wraz z Archidiecezją Częstochowską oraz ojcami paulinami IV Ogólnopolski Kongres Nowej Ewangelizacji. Przebiegał on pod hasłem: „Bierzmowanie – matura czy inicjacja chrześcijańska?”³⁸ Trzeba przyznać, że to bardzo ciekawe i merytoryczne postawienie problemu. Są bowiem rodzice, którzy uważają, że doprowadzając swoje dziecko do bierzmowania wypełnili już swoje obowiązki odnoszące się do religijnego wychowania potomstwa. Spora jest także grupa młodych, którzy – jak już wcześniej wspomniano – po przyjęciu sakramentu bierzmowania rezygnują nie tylko z dalszego uczestnictwa w katechezie szkolnej, ale w ogóle z życia wspólnoty i przestają dbać o rozwój swojej wiary. Kongres ten był skierowany do duszpasterzy, katechetów, animatorów, wychowawców i tych wszystkich, którzy odpowiadają za przygotowanie młodzieży do sakramentu bierzmowania. Podjęto na nim próbę odpowiedzi na pytanie: co robić, w jaki sposób pokazywać Boga młodym, by sakrament bierzmowania stał się inicjacją chrześcijańską, stał się początkiem pewnej drogi, by był przyjmowany w wolności i świadomości, tak, aby stał się szansą na zbudowanie trwałej relacji z Bogiem. Bardzo dobrze się stało, że wybrzmiała na nim najmocniej sprawa roli rodziców i ich autorytetu, jeśli chodzi o przygotowanie do bierzmowania. Ważne jest, by dotrzeć do rodziców. Warunkiem, by bierzmowanie spełniło swoje zadanie, jest zaangażowanie, wspólnota i świadomy, wolny wybór.

Z całą pewnością bierzmowanie to etap, a nie cel posługi Kościoła. W tym kierunku trzeba zmieniać mentalność rodziców, uczniów, ale także samych katechetów oraz duszpasterzy. Młody człowiek nie może żyć w izolacji, ale musi być we wspólnocie wiary. Pierwszą taką naturalną wspólnotą życia jest oczywiście rodzina, o której już była mowa. Podstawową wspólnotą rozwoju wiary jest przede wszystkim parafia. Chociaż wśród uczniów w tym wieku dużą rolę zaczyna odgrywać grupa rówieśnicza (koledzy) oraz tzw. idole, to jednak rodzice i rodzina cieszą się jeszcze u nich dużym autorytetem. Kandydat do bierzmowania musi być też prowadzony we wspólnocie szkolnej, a ta nie powinna być miejscem oddzielnym od ewangelizacji. Kolejną wspólnotą, w której kandydat do bierzmowania może właściwie przygotować się do tego sakramentu jest mała grupa. Chodzi o grupę prowadzoną przez animatora jako przewodnika i świadka wiary. W małej grupie jest bowiem większa możliwość zadawania pytań, otwarcia się i nawiązania bliższych relacji

³⁸ B. Włoga, *Bierzmowanie – matura czy inicjacja chrześcijańska?*, „Niedziela Ogólnopolska” 2017, nr 49, s. 56–57. <http://www.niedziela.pl/arttykul/134271/nd/Bierzmowanie-matura-czy-inicjacja> [dostęp 4.04.2019 r.]

między jej uczestnikami, w atmosferze wzajemnego zaufania. W małej grupie jest miejsce na osobistą decyzję każdego z kandydatów³⁹.

Jedna z katechetek, która przyjechała na Kongres z okolic Krakowa nawiązała w swojej wypowiedzi do osobistych doświadczeń w pracy z młodzieżą, która często jest już po bierzmowaniu. Stwierdziła, że przed wyjazdem na Kongres zrobiła wśród 250 uczniów własną ankietę, w której pytała, jak powinno wyglądać przygotowanie do bierzmowania, o czym młodzi chcieliby usłyszeć podczas spotkań. Młodzież napisała, że „denerwują ich indeksy, zaliczanie pytań, zdawanie egzaminów. Z ankiet widać wielkie wołanie o rozmowy, o świadectwa tych, którzy się nawrócili, tych, którzy są już po bierzmowaniu, o wspólne wyjazdy”. Katechетка podkreśliła, że w ankietach widać również tęsknotę za relacjami z Jezusem⁴⁰.

Ważną kwestią poruszaną na wspomnianym Kongresie Nowej Ewangelizacji była konieczność nawiązywania relacji i więzi z młodymi, co uznano za sprawę kluczową. Zdaniem uczestników nie można przygotowania do bierzmowania sprowadzić do przekazania wiedzy, odpytania czy egzaminów. Trzeba zbudować relację z młodym człowiekiem. Ważne jest stworzenie przestrzeni, w której młodzi mogliby spotkać się z Bogiem, pokochać Go, a następnie świadomie włączyć się w życie Kościoła. W budowaniu relacji i prowadzeniu młodych można wyróżnić dwa etapy. Pierwszy obejmuje okres od pierwszej rocznicy komunii św. do bierzmowania. W tym czasie wielu młodych oddala się od wspólnoty kościelnej, co rodzi pytanie: gdzie są i dlaczego tak się dzieje? Drugi etap przypada na czas po bierzmowaniu, gdy młodym należy zaproponować konkretne inicjatywy i wskazać miejsce, w którym mogą się odnaleźć⁴¹. Warto przy tym zadbać o to, by wykorzystać narzędzia i okoliczności, które mamy. Chodzi nade wszystko o dotarcie do konkretnej osoby, by pomóc jej zbudować więź z Jezusem. W tej sytuacji nie chodzi o masowe statystyki, ale o świadomą troskę o młodego człowieka.

5. Wnioski katechetyczno-pastoralne

Znana wielu katechetom metoda metaplanu polega na podjęciu refleksji i odpowiedzi na cztery pytania:

- jak jest?
- jak powinno być?
- dlaczego nie jest tak, jak powinno być?

³⁹ Bierzmowanie to etap, a nie cel posługi Kościoła – zakończył się IV Kongres Nowej Ewangelizacji, <http://www.niedziela.pl/artysta/32461/Bierzmowanie-to-etap-a-nie-cel-poslugi> [dostęp 4.04.2019 r.].

⁴⁰ B. Włoga, *Bierzmowanie*, art. cyt. <https://www.gosc.pl/doc/4336516.Bierzmowanie-matura-czy-inicjacja> [dostęp 4.04.2019 r.].

⁴¹ Tamże.

- co zrobić, żeby było tak, jak powinno być?

Wydaje się, że można by zakończyć naszą refleksję tą właśnie metodą.

O tym, jak jest, wie dobrze każdy, kto ma jakikolwiek udział w przygotowaniu młodych do bierzmowania. Wiedzą o tym zarówno duszpasterze, katecheci, kandydaci do bierzmowania i ich rodzice, choć i to nie jest takie oczywiste. Przy okazji analizy ankiet poświęconych przygotowaniu do bierzmowania w jednej z diecezji znaleźli się proboszczowie, którzy na pytanie: na czym polega parafialne przygotowanie do bierzmowania odpowiedzieli, że trzeba zapytać katechetkę, bo ona się tym zajmuje (!).

Prawdą jest, że w życiu każdy ma swoją wizję, swoje oczekiwania. Podobnie jest z podejściem do sprawy przygotowania do bierzmowania. Duszpasterze robią to po swojemu, według swojego uznania, niejednokrotnie nie licząc się ze wskazaniami Konferencji Episkopatu Polski czy wytycznymi obowiązującymi w diecezji. Swoje oczekiwania ma młodzież, która chciałaby „krótko i na temat”, bez wygórowanych wymagań, bez egzaminów, częstego chodzenia do kościoła, „zbierania podpisów”. Przy tym młodzi niejednokrotnie kierują się negatywną motywacją: jeśli nie przystąpię do bierzmowania, to najbliżsi będą mieli pretensje, będą trudności ze ślubem czy z możliwością pełnienia funkcji rodzica chrzestnego itp. Swoje oczekiwania mają ponadto rodzice, którzy też niejednokrotnie uważają, że przygotowanie to trwa zbyt długo, a poza tym wystarczy, że uczestniczą w nim ich dzieci – oni sami nie są do niczego potrzebni. Skoro chodzą na lekcje religii w szkole, to po co jeszcze jakieś przygotowania w parafii, itp.

W diecezji tarnowskiej od września 2018 roku przygotowania do sakramentu bierzmowania mają trwać dwa lata, a nie – jak ustaliła Konferencja Episkopatu Polski – trzy. Decyzja ta miała być efektem wsłuchiwanie się m.in. w głosy wiernych i katechetów, a także uwzględnienia różnych opinii, sugestii czy też krytycznych uwag od świeckich i kapłanów. Zdaniem jednego z katechetów, trzyletnie przygotowanie było dla młodych męczące: „dla młodych to jest za długo i patrzą na to jak na zło konieczne, a tego nie chcemy. Chcemy bardziej uświadomić młodych w ich wierze, w ich postępowaniu, w tym co należy robić dobrze i jak patrzeć na Kościół”⁴².

Można by oczywiście z takim stanowiskiem polemizować, gdyż problem tkwi raczej nie w długości tego przygotowania, ale w jego jakości. Nie bardzo wiadomo, co niepokojącego może być w tym, że zachęca się i przekonuje młodych ludzi do tego, by przez trzy lata regularnie uczestniczyli w niedzielnej i świątecznej Eucharystii oraz wydarzeniach roku liturgicznego. Co w tym męczącego? Przecież to jest zwyczajna praktyka każdego chrześcijanina, do której chce się przyzwyczajać młodych właśnie na etapie przygotowania do bierzmowania. Należy mieć nadzieję, że w tym wypadku skrócenie okresu przygotowania przyniesie efekt w postaci ściślejszego

⁴² Tarnów: zmiany w przygotowaniu do bierzmowania, <https://ekai.pl/tarnow-zmiany-w-przygotowaniu-do-bierzmowania/> [dostęp 30.03.2019 r.].

związania się bierzmowanych z parafią i ich regularnego udziału w życiu Kościoła w ich dalszym życiu.

O tym, jak powinno być, powiedziano już wiele, powołując się na regulacje zawarte w dokumentach Kościoła powszechnego i partykularnego. Zasady związane z przygotowaniem do bierzmowania podawane są podczas niemal wszystkich spotkań z duchowieństwem i katechetami polskich diecezji. Wystarczy więc zapoznać się ze *Wskazaniami Konferencji Episkopatu Polski dotyczącymi przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania* z 14.03.2017 r. czy regulacjami diecezjalnymi. W przygotowaniu tym, jak już wspomniano, chodzi głównie o:

- wejście w rytm roku liturgicznego,
- doświadczenie wspólnoty,
- modlitwę, udział w Eucharystii, sakramencie pokuty i pojednania oraz nabożeństwach,
- nawiązanie, podtrzymanie i pogłębienie kontaktu z Jezusem,
- udział w celebracjach,
- spotkania w małych grupach,
- udział w rekolekcjach i dniach skupienia organizowanych dla kandydatów,
- zaangażowanie młodzieży w życie kościoła lokalnego – parafii.

Należy w tym miejscu z uznaniem odnotować próby opracowania autorskich programów wraz z materiałami dotyczącymi przygotowania do bierzmowania, jakie były podejmowane w niektórych diecezjach (gliwicka, zielonogórsko-gorzowska, poznańska, krakowska, drohiczyńska i inne). Istnieje wiele wersji programów i materiałów służących przygotowaniu do bierzmowania: od prywatnych – opracowywanych przez księży, poprzez program opracowany przez Komisję Wychowania KEP, po materiały przygotowane przez ośrodki diecezjalne. Podczas wykładu wygłoszonego do dyrektorów wydziałów katechetycznych w Międzywodziu 5 czerwca 2019 r. ks. Robert Kaczmarek pogrupował istniejące dziś programy przygotowujące do bierzmowania i opracowane na ich podstawie materiały. Najpierw wyróżnił programy o charakterze dydaktyczno-pamięciowym (np. *Katechizm Siedlecki* z 2012 r., którego autorami są ks. Krzysztof Baryga, Dorota Franków i Aneta Sobierajska; *Katechizm dla bierzmowanych* z 2018 r., autorstwa ks. Tomasza Lelito z Tarnowa; materiały ks. Tarsycjusza Sinki z Tarnowa z 1995 r.; *Sakrament bierzmowania* autorstwa ks. Ireneusza Bruskiego – Olsztyn 2003 r., czy *Katechizm bierzmowanych według Katechizmu Kościoła Katolickiego* autorstwa ks. Sławomira Sosnowskiego, Łódź 2002 r.). Następnie omówił programy o charakterze dydaktyczno-formacyjnym (np. materiały pod red. ks. Piotra Tomasika z 2010 r. pt. *Przygotowanie do bierzmowania*, program częstochowski *Mocni Duchem* wydany pod redakcją ks. Romana Ceglarka w 2017 r., *YOUCAT polski Bierzmowanie* z 2015 r., kielecki program *Otrzymacie Jego moc* pod redakcją ks. Tadeusza Śmiecha i Bogusława Noska z 2003 r., czy krakowskie materiały pod redakcją ks. Tadeusza Panusia *Wyplłyn na głębię* z 2001 r.). Kolejną grupę stanowią programy o charakterze kerygmatyczno-ewangelizacyjnym, np. zielonogórsko-gorzowski program *Życie Boże* z 2016 r.,

tarnowski program *Przygotowanie do bierzmowania* (2010–2012), czy gliwicka propozycja *Młodzi na progu* z 2018 r. Ostatnią grupę stanowią programy o charakterze inicjacyjno-mistagogicznym, np. program wydawnictwa *Jedność* autorstwa ks. Krzysztofa Mielnickiego, Bogusława Noska i Eweliny Parszewskiej pt. *Ułożyć życie z Bogiem* z 2017 r., czy program ośrodka lubelskiego pt. *Nowe życie* pod red. ks. Pawła Mąkosy z 2018 r.

Według ks. Kaczmarka celem przygotowania do bierzmowania nie może być zaliczenie egzaminu i wypełnienie indeksu; celem nie może być nawet przyjęcie sakramentu. „Celem jest doprowadzenie do relacji z Jezusem. Trzeba akcentować doświadczenie wiary jako relacji z Jezusem. Dobrym początkiem będzie stworzenie relacji międzyludzkich i doświadczenie wspólnoty, którego można doświadczyć w małych grupach (maksymalnie 12 osobowych). Ta metoda pracy z młodzieżą do bierzmowania, w którą zaangażowani są świeccy animatorzy, bardzo dobrze sprawdza się w archidiecezji katowickiej. Podobnie cennym doświadczeniem dającym młodym doświadczenie modlitwy i wspólnoty są rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania, organizowane przez diecezję, jak również rekolekcje po bierzmowaniu”⁴³.

6. Dlaczego nie jest tak, jak powinno być?

Odpowiedź na pytanie: „dlaczego?” z pewnością nie jest prosta. W świetle powyższego chciałoby się najpierw zapytać: co oznacza dziś dane słowo, uroczyste zobowiązanie? W kontekście rozważanego zagadnienia dotyczy to głównie rodziców, ich dzieci, a także rodziców chrzestnych i świadków. Wszyscy w swoim czasie dali słowo. Jak reaguje na przygotowanie do bierzmowania i na sam sakrament najbliższe otoczenie kandydata do bierzmowania, np. jego dziadkowie, koledzy, znajomi, itp.? A więc po pierwsze – sprawa świadomości rodziców dotycząca ich powołania i zobowiązania do wychowania dziecka w wierze. Po drugie – podejście samych kandydatów do zagadnień wiary, sakramentów, katechezy i w ogóle do Kościoła. Nie bez znaczenia jest w tym wypadku atmosfera, jaka – zwłaszcza w ostatnich latach – wytwarza się wokół Kościoła. Marginalizacja religii, krążące negatywne opinie na jego temat, a nawet medialna nagonka, której jesteśmy obecnie świadkami, tworzą trudne warunki dla rozwoju wiary.

To wszystko składa się na nieprzychylny klimat, w jakim dorastają dzieci i młodzież. Dodatkowo, otwarte granice i szeroki dostęp do informacji sprawiają, że ludzie są coraz bardziej świadomi sytuacji katolicyzmu w innych krajach oraz zmian w podejściu do życia religijnego. Wszechobecne media społecznościowe,

⁴³ R. Kaczmarek, *Droga bierzmowania – aktualne wyzwania katechetyczne i duszpasterskie*. Konferencja metodyczna ogłoszona dla księży katechetów w Sosnowcu w dniu 28 września 2017 r. <http://diecezja.sosnowiec.pl/?skelMod=ModNews&nid=637> [dostęp 4.04.2019 r.].

w których wiadomości rozchodzą się z ogromną prędkością, odgrywają istotną rolę w kształtowaniu opinii młodych. Niestety, w Internecie młodzi ludzie często natrafiają na emocjonalne komentarze dotyczące Kościoła i bezkrytycznie je przyjmują, nie weryfikując nawet ich prawdziwości. Słabnąca rola rodziny w katolickim wychowaniu dzieci stawia nowe wyzwania przed katechetami i duszpasterzami. Jeszcze niedawno podkreślano, że to rodzice są odpowiedzialni za wychowanie religijne swoich dzieci, a katecheci nie powinni ich w tym wyręczać. Dziś jednak coraz częściej to właśnie katecheci i duszpasterze muszą przejmować tę odpowiedzialność. Współczesne realia sprawiają, że staje się to ich nową, często niełatwą, powinnością.

A może problem tkwi z niewłaściwym podejściu do tego i innych sakramentów przez samych katechetów i duszpasterzy? Dlaczego młodzi „nie chcą”? Problem raczej nie tkwi w wydłużaniu czy skracaniu czasu przygotowania do bierzmowania (którym młodzi są rzekomo zmęczeni), ale w jakości tego przygotowania. Trzeba zwrócić uwagę na wytworzenie u uczniów właściwej, tzn. pozytywnej motywacji, dostarczenie im tej motywacji, a także na przekonanie ich, dlaczego warto przyjąć sakrament bierzmowania i dobrze przygotować się do jego przyjęcia. Nie bez znaczenia, a nawet sprawą o pierwszorzędnym znaczeniu, jest sposób prowadzenia zajęć katechetycznych. Skoro młodzi ludzie po kilku latach uczestnictwa w katechezie (najczęściej na życzenie rodziców) nie zostali przekonani do tego, że wiara, modlitwa, sakramenty św. i Kościół jako wspólnota mają wartość w życiu człowieka, to powinno to dać do myślenia także katechetom i duszpasterzom. Powraca tu pytanie, czy podczas katechezy kształtowane są postawy religijne wśród dzieci i młodzieży, czy jedynie uczy się na niej religii – przekazuje się jedynie wiadomości religijne?

Na pytanie: dlaczego nie jest tak, jak powinno być? można przytoczyć kilka mniej lub bardziej uzasadnionych odpowiedzi:

- każdy wie najlepiej, każdy wie swoje,
- przyzwyczajenie – rutyna („zawsze tak było i było dobrze – po co zmieniać”, „co oni tam znowu wymyślają?”),
- niektórzy wciąż nie rozumieją, czym jest i na czym ma polegać przygotowanie szkolne i parafialne do bierzmowania, sprowadzając to ostatnie chociażby do trzeciej godziny lekcji religii (bo w szkole wszystkiego nie zdążą się nauczyć),
- brak pomysłowości, a nawet chęci na parafialne przygotowanie,
- nuda, teoria, zarówno podczas katechezy, jak i podczas przygotowania w parafii,
- niezrozumiały język katechezy (zwłaszcza, gdy akcentuje się zbytnio konieczność nauczania się wiadomości religijnych, niezrozumiałych pojęć i zdanie ich podczas egzaminu – nawet komisyjnego),
- brak motywacji po stronie kandydatów lub motywacja niewłaściwa albo powierzchowna (powinna być motywacja pozytywna, życiowa: „warto, bo...”, a nie negatywna: „jeśli nie – to...”); ciekawe mogłoby być pytanie

- o motywację, jaką kierują się katecheci i duszpasterze, przygotowując młodzież do bierzmowania,
- traktowanie katechezy w szkole jedynie jako nauczania religii. Patrząc na efekty ponad trzydziestoletniej obecności nauki religii w polskich szkołach widać, że nie wystarczy dziś jedynie uczyć religii, ale trzeba katechizować. Kiedyś wystarczyła jedna godzina w parafii, bo rzeczą oczywistą było wychowanie religijne i doświadczenie wiary w rodzinie. Dziś sytuacja diametralnie się zmieniła, dlatego więc nie miałoby się zmienić podejście do nauczania religii w szkole. Już dawno powinien być położony nacisk na formację chrześcijańską w oparciu o rzetelnie przekazywaną wiedzę religijną, na kształtowanie postaw religijnych w oparciu o przekazywane treści. Niezależnie więc od tego, czy będziemy mówić o katechezie szkolnej, szkolnym nauczaniu religii, czy o lekcjach religii w szkole, katecheci powinni w ramach tego przedmiotu zarówno uczyć, jak i wychowywać, kształtować postawy religijne. Nadzieją może napawać fakt, że zarówno w nowej podstawie programowej katechezy, jak i w nowym programie nauczania religii z 2018 roku zostały wymienione postawy, jakie należy kształtować podczas nauczania religii w szkole,
 - od dawna, zwłaszcza podczas różnych szkoleń w ramach doskonalenia zawodowego katechetów, podczas wizytacji katechetycznych kładzie się nacisk na to, że lekcje religii powinny być ciekawe, życiowe, nie nudne, jeszcze solidniej przygotowane (to wymaga czasu i pomysłowości). Być może na przeszkodzie stoi rutyna, która zamiast być punktem wyjścia do rozwoju i doskonalenia – rozleniwia i eliminuje twórczość,
 - podczas prowadzonych katechez w szkole koniecznie należy włączyć świadectwa (własne i innych), bo one przekonują młodych do życia w wierze bardziej niż najciekawsze wykłady,
 - należałoby bardziej zaangażować rodziców w przygotowanie do bierzmowania. Wydaje się, że oferta dla rodziców ze strony przygotowujących jest zbyt uboga, a rodzice niejednokrotnie są proszeni o pomoc organizacyjną i finansową,
 - koniecznością wydaje się dziś udział kompetentnych animatorów prowadzących spotkania w małych grupach, nie wystarczy sam katecheta i ksiądz,
 - w przypadku dużej liczby kandydatów przygotowanie powinno być prowadzone w małych grupach,
 - w małych parafiach problemem jest bierzmowanie we własnej parafii kandydata (bo jest ich zbyt mało, nie warto fatygować biskupa, itp.). Dlatego wysyła się ich do dziekana – do kościoła i wspólnoty, których najczęściej w ogóle nie znają. Warto ich wiązać z parafią, co dokonuje się już na etapie przygotowania – kandydaci poznają duszpasterza, rozmawiają z nim, nawiązują więzi.

Problem polega też na tym, że funkcjonuje tzw. „poczta pantoflowa”. Od bardzo wielu lat młodzi ludzie mają już wyrobioną opinię na temat przygotowania do bierzmowania i samego bierzmowania. Są to obiegowe opinie, na ogół powierzchowne, ale także wynikające być może z osobistych doświadczeń kandydatów, a także traktowania samego przygotowania do bierzmowania przez przygotowujących. Te obiegowe opinie i wrażenia, a nawet doświadczenia są przekazywane młodszymi przez starszych – już bierzmowanych. Ich negatywne doświadczenia mogą mieć znaczący wpływ na przygotowanie do bierzmowania wśród młodszych kandydatów. Tego rodzaju stereotypy i przekazywane z pokolenia na pokolenie opinie skutkują w najlepszym razie tym, że przed katechetami i duszpasterzami bardzo długa droga do przekonania młodych (i ich rodziców) o wartości przygotowania do sakramentu bierzmowania, a w szczególności głębszego sensu przyjęcia tego niepowtarzalnego sakramentu.

Długi okres przygotowania, w którym nierzadko akcentuje się wykuwanie na pamięć formuł katechizmowych, konieczność zdania egzaminu czy podpisywanie dzienniczków – indeksów, powodują, że pojawia się niechęć i traktowanie przygotowania do bierzmowania jako zła koniecznego. Bywa i tak, że dochodzi do tego swoista „musztra” – ćwiczenia, a także, niestety, świadomość, że jak ktoś się nie przygotowuje i nie przyjmie bierzmowania, to będzie problem ze ślubem, czy z możliwością podjęcia funkcji rodzica chrzestnego. Samo bierzmowanie jeszcze „ujdzie”, bo jest to okazja do spotkania rodzinnego i ewentualnych prezentów, podniosłej uroczystości, w której młody człowiek jest w centrum. Chodzi jednak przecież o coś więcej.

7. Co zrobić, żeby było tak, jak powinno być?

A. Wnioski pod adresem szkolnego nauczania religii (katechezy szkolnej)

1. ciągle potrzebna jest diagnoza – rozpoznawanie aktualnych potrzeb i problemów młodych ludzi w kontekście przemian cywilizacyjnych. Powinna ona być krytyczna i obiektywna. Nie wystarczy narzekanie na niesprzyjające okoliczności, bo te zawsze były, są i będą. W związku z tym trzeba zacząć uczciwie odpowiadać na pytanie: co my możemy zrobić, by młodzi chcieli uczestniczyć w przygotowaniu do bierzmowania i przyjmować ten sakrament. Ważne jest zatem ciągle doskonalenie zawodowe organizowane w szkołach, przez różne instytucje szkoleniowe, przez wydziały katechetyczne i naukowe ośrodki teologiczne. Potrzeba także stałej formacji, osobistej lektury, a także zainteresowania się sprawami młodych, przebywanie z nimi, bo wtedy najlepiej się ich poznaje. Należy docenić uczestnictwo katechetów i duszpasterzy w zespołach formacyjnych, dzielenie się doświadczeniami i wspólne poszukiwanie rozwiązań problemów;

2. od samego początku edukacji szkolnej (klasa pierwsza szkoły podstawowej) należy zadbać o poprawne prowadzenie katechezy, a nie dopiero na rozpoczęcie przygotowania do bierzmowania. Nie należy bagatelizować katechezy dzieci w młodszym wieku szkolnym, gdyż już wtedy rodzą się u nich pierwsze – pozytywne lub negatywne doświadczenia związane z katechezą, co może zaważyć na dalszym podejściu uczniów do religii w przyszłości. Już na tym etapie widać przecież przesadną „pojęciowość”, akcent na przekazywanie wiedzy, konieczność wyuczenia się na pamięć formuł katechizmowych bez ich zrozumienia;
3. należy zwrócić uwagę na to, że już katecheza dzieci (nie dopiero młodzieży) musi być ciekawa, bo one przyjmują w zasadzie to, co im się zaproponuje. Są na ogół zdyscyplinowane, co wcale nie oznacza, że akceptują to, co dzieje się na katechezie. Katechezy na etapie wczesnoszkolnym nie mogą być „przegadane”, pojęciowe, nudne. Fakt, że młodzież szkół ponadpodstawowych podchodzi do katechezy powierzchownie, bez większego przekonania, może być właśnie wynikiem ich wcześniejszych doświadczeń z katechezy na etapie wczesnoszkolnym w szkole podstawowej;
4. z doświadczeń wizytacyjnych wynika, że bardzo słabym ogniwem katechezy jest modlitwa. A przecież istotnym zadaniem katechezy jest itp. nauczenie modlitwy. Należy bardziej troszczyć się, by modlitwa była najważniejszą czynnością katechezy. Nie może być przypadkowa. Trzeba też położyć nacisk na wytworzenie odpowiedniej atmosfery i wyciszenia, wprowadzenie do niej. Nie powinno się zaczynać katechezy od recytacji modlitwy zaraz po wejściu do klasy. Należy przede wszystkim uświadamiać uczniom obecność Boga w Jego słowie podczas zajęć, we wspólnocie klasowej, a także stosować urozmaicone formy modlitwy, podawać intencje itp. Tymczasem modlitwa nie może kojarzyć się tylko z recytowaniem kilku najbardziej znanych formuł modlitewnych i bywa, że jest traktowana jako „wyciszacz” rozgadanych uczniów. Ważne jest odmawianie pacierza, zwłaszcza w młodszym wieku szkolnym, ale modlitwy nie można sprowadzić jedynie do tego;
5. katecheza nie może być pojęciowa, ale koniecznie musi być powiązana z życiem katechizowanych, dotyczyć ich realnych życiowych problemów, z którymi spotykają się na co dzień lub spotkają się w przyszłości;
6. jak już podkreślano, katecheza w szkole nie może być jedynie lekcją, przekazywaniem treści teologicznych, często niezrozumiałych. Chcielibyśmy, żeby – jak mówią dokumenty katechetyczne – katecheza była domeną parafii, ale tak nie jest i pewnie długo nie będzie. Wydaje się więc, że sprowadzanie katechezy szkolnej jedynie do nauczania religii nie spowoduje automatycznie pogłębionego życia religijnego. Dlatego katecheza ma być jednocześnie wychowywaniem w wierze, kształtowaniem postaw religijnych. Oczywiście musi być dopełniona katechezą w parafii. Można o tym przeczytać w *Dyrektorium katechetycznym Kościoła katolickiego w Polsce*:

„niebezpieczeństwem dla nauczania katechetycznego jest redukcja katechezy do przekazu samej doktryny. Przekaz taki prowadzi do jednostronnego ujmowania zagadnień wiary, ponieważ nie kształtuje postaw, a w konsekwencji nie wywiera wpływu na życie. Powstaje w ten sposób rozdźwięk między wiarą a życiem. Ograniczenie katechezy do samego tylko nauczania oznacza niekiedy odrzucenie idei katechezy konfesyjnej i przyjęcie koncepcji religioznawczej. Tak rozumiana katecheza przekazywałaby bowiem doktrynę w sposób czysto informacyjny, nie podejmując zadania kształtowania postawy wiary”⁴⁴. Należy mieć nadzieję, że realizowanie nowej podstawy programowej i programu wzmocni lub przynajmniej zapoczątkuje realizowanie tej ważnej funkcji katechezy. Wielka nadzieja jest w nowych podręcznikach opracowanych na potrzeby nowej podstawy programowej i programu nauczania religii;

7. z drugiej strony nie można popadać także w inną skrajność i koncentrować się podczas katechezy szkolnej jedynie na wychowywaniu uczniów. Przywołane przed chwilą *Dyrektorium* stanowi, że „problemem, który może również wiązać się z redukowaniem katechezy w jej funkcji wychowawczej, jest sprowadzanie całego przekazu jedynie do wychowania. Po tej linii idą niekiedy oczekiwania ze strony szkoły. Stąd też domaganie się, by lekcja religii była poszerzoną lekcją wychowawczą, może oznaczać chęć zrezygnowania z przekazu wiedzy religijnej. Takie ujęcie jest z całą pewnością nie do przyjęcia nie tylko ze względu na pełne i integralne rozumienie katechezy, urzeczywistniającej się we wszystkich jej funkcjach, ale nawet ze względu na samą jej tylko funkcję wychowawczą. Zachowania religijne oderwane od prawdy o Bogu przestają bowiem mieć znaczenie motywujące wychowawczo”⁴⁵. Katecheza ma być zatem takim przekazywaniem treści religijnych, które prowadzi do kształtowania postaw religijnych i pogłębiania więzi z Bogiem;
8. jak już wspomniano, cały czas aktualna pozostaje sprawa motywacji zarówno samej katechezy, jak i każdej jednostki tematycznej. Ważna jest nie tylko zapowiedź, czego uczniowie będą się uczyć, ale przede wszystkim, dlaczego dany temat jest podejmowany i do czego im się w życiu przyda. Od właściwej, tzn. konkretnej i pozytywnej motywacji zależy w dużej mierze aktywny udział uczniów katechezie oraz ich zainteresowanie i zaangażowanie podczas zajęć. Od tego zależy też ich udział w dalszych etapach katechezy i zaangażowanie w życie wspólnoty;
9. w odróżnieniu od innych lekcji katecheza ma charakter dialogiczny: Bóg mówi – człowiek odpowiada. Po zainteresowaniu tematem i dostarczeniu

⁴⁴ Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2001 n. 50 [dalej skrót: DKP].

⁴⁵ Tamże, n. 42.

odpowiedniej motywacji, należy tak prezentować nowe treści, aby na ich tle ukazać wezwanie Boże. Następnie trzeba wskazać uczniom, a najlepiej pomóc im odkryć, jak należy na to wezwanie odpowiedzieć w codziennym życiu. Bardzo cenne są w tym przypadku przykłady i świadectwa konkretnych osób, które na to wezwanie odpowiedziały. To sprawi, że katecheza przestanie być jedynie lekcją, stanie się mniej teoretyczna, a będzie ściśle powiązana z życiem i stanowić pomoc w życiu. Biskupi polscy zauważają, że „katecheza przyjmuje niekiedy milczące założenie, że sama treść wiary zdolna jest wzbudzić zainteresowanie u katechizowanych. Tymczasem procesy laicyzacji, jakie dotyczą społeczeństwo polskie, winny skłonić do zrewidowania tych optymistycznych założeń. (...) Chodzi o to, by egzystencję ludzką ujmować w katechezie w sposób głębszy i pełniejszy, tzn., aby wychodzić, kiedy tylko to jest możliwe, od doświadczeń życiowych katechizowanych i do nich wracać, po naświetleniu i zinterpretowaniu ich światłem Objawienia Bożego.”⁴⁶;

10. większe docenianie elementu egzystencjalnego w katechezie jest ważne – także z innego powodu: wiąże się on bowiem z jednym z „podstawowych zadań katechezy, jakim jest ukazanie sensu życia człowieka w świetle wiary. Poszukiwanie sensu życia jest czymś naturalnym, zwłaszcza u młodzieży i dlatego okres dorastania staje się sam w sobie ważnym źródłem pytań egzystencjalnych. Istnieje potrzeba nie tylko udzielenia katechizowanym odpowiedzi na ich pytania, ale także konieczność budzenia w nich pytań o sens życia, pytań dzisiaj często zagłuszanych i wypieranych przez współczesną mentalność.”⁴⁷;
11. w dzisiejszych czasach szczególnego znaczenia nabiera zarówno osobiste świadectwo katechety, jak i wzorce osób świętych, a także świadectwa współczesnych, znanych osób. Jak już wspomniano, należy to uwzględnić w części katechezy odnoszącej się do życia. Ważne jest ukazywanie współczesnych świadków, którzy swoim życiem odpowiadają na wezwanie Boże wynikające z realizowanego tematu. Z tego powodu katecheci powinni bardziej starać się o ukazanie uczniom odniesień do życia tych treści, które były przekazywane podczas zajęć. Powinni pamiętać, że ostatnia część katechezy ma polegać na odnalezieniu wraz z uczniami odpowiedzi na sformułowane wcześniej konkretne wezwanie Boże. Bez tego katecheza ma wydźwięk raczej teoretyczny i niezwiązany z życiem uczniów. Dość często katechetom brakuje czasu na odniesienie przekazywanych treści do życia, natomiast martwią się tym, że nie zdążyli jeszcze wszystkiego powiedzieć na dany temat;
12. brakuje nie tylko powiązania katechezy z życiem, ale także odniesienia treści do Osoby Jezusa Chrystusa. Katecheza szkolna na etapie przygotowania do

⁴⁶ Tamże, n. 65.

⁴⁷ Tamże, n. 67.

bierzmowania (ale także wcześniej) musi być koniecznie ukierunkowana na odkrycie na nowo, a także na głębsze poznanie Osoby Jezusa Chrystusa. Jego nauczanie musi być powiązane z życiem katechizowanych, inaczej będzie to dla uczniów jedynie teoria, sucha wiedza, nie mająca nic wspólnego z ich życiem. Jak powiedział papież Franciszek do młodzieży w Panamie, „pewien święty pochodzący z tych krajów (...) lubił mówić: «chrześcijaństwo nie jest zespołem prawd, w które należy wierzyć, prawami, które należy przestrzegać lub zakazami. Chrześcijaństwo postrzegane w ten sposób jest odpychające. Chrześcijaństwo to osoba, która mnie bardzo umiłowała, która pragnie i prosi o moją miłość. Chrześcijaństwo to Chrystus» (por. San Oscar Romero, Homilia, 6 noviembre 1977)”. I dodał – odrywając się od przygotowanego tekstu: „Czy powiemy to wszyscy razem? [razem z młodzieżą] Chrześcijaństwo to Chrystus. Jeszcze raz: Chrześcijaństwo to Chrystus. Jeszcze raz: to Chrystus! To rozwijanie marzenia, za które oddał On życie: miłować z tą samą miłością, z jaką On nas umiłował. Nie pokochał nas w połowie, nie umiłował nas tylko trochę. Umiłował nas całkowicie, napełnił nas czułością, miłością, oddał za nas swe życie”. (Przemówienie podczas ceremonii powitania papieża na Światowych Dniach Młodzieży – 25.01.2019 r.)⁴⁸;

13. starszych dzieci nie da się przymusić do grzecznego udziału w katechezie szkolnej. Będą narzekać i naciskać na rodziców, by wypisali ich z religii lub ostatecznie rozstają się z Kościołem po przyjęciu bierzmowania. Nie da się ich też przymusić, by przygotowali się do bierzmowania. Brak akceptacji dla przygotowania do bierzmowania i dla samego sakramentu może być skutkiem dotychczasowej – kilkuletniej – katechezy. Trzeba to wziąć pod uwagę, gdyż samo narzekanie na młodych ludzi nie zmieni automatycznie sytuacji, a może ją tylko pogorszyć;
14. należy pamiętać, że w formacji religijnej katecheza szkolna jest istotnym elementem, bo jeśli zostanie ona zaniedbana, to szanse na przygotowanie parafialne do bierzmowania, praktykowanie i udział w życiu Kościoła są raczej nikłe. Ta świadomość musi nam wszystkim towarzyszyć, tym bardziej że rodzice coraz bardziej dyspensują się od katechizowania dzieci.

B. Wnioski pod adresem katechezy parafialnej

1. z przygotowaniem parafialnym bywa różnie, chociaż narzekają na nie zarówno duszpasterze, katecheci, jak i sami kandydaci. Bywa, że akcentowany jest obowiązek, zbieranie podpisów – uzupełnianie indeksów. Czasem

⁴⁸ Franciszek, *Przemówienie podczas ceremonii powitania papieża na Światowych Dniach Młodzieży*, <https://ekai.pl/dokumenty/przemowienie-podczas-ceremonii-powitania-papieza-na-swiatowych-dniach-mlodziezy/> [dostęp 2.08.2019 r.]

- kandydaci i rodzice narzekają na zbyt dużą częstotliwość spotkań parafialnych, choć problem leży – jak wyżej wspomniano – nie tyle w liczbie, co w jakości tych spotkań, oraz w tym, czego one dotyczą: spraw organizacyjnych, opłat, daru ołtarza, daru od bierzmowanych itp.;
2. bywa, że katecheza parafialna przygotowująca do bierzmowania jest trzecią lekcją religii, gdyż – jak twierdzą niektórzy duszpasterze – w szkole kandydaci nie nauczą się wszystkiego, a materiału jest za dużo. Omawia się zatem *Kompendium KKK*, *Katechizm młodych YOUCAT*, wyjaśnia się i wymaga się wyuczenia się na pamięć odpowiedzi na niemal 200 pytań opracowanych przez różne ośrodki w Polsce. Przygotowanie parafialne w żadnym wypadku nie może być trzecią godziną katechezy i nie może dotyczyć jedynie spraw organizacyjnych;
 3. niechęć do udziału w tych spotkaniach jest spowodowana także słabą jakością ich prowadzenia (nieprzygotowane, improwizowane) – należy położyć nacisk na jeszcze lepsze przygotowywanie spotkań, zadbać o kompetentnych animatorów do prac z grupami kandydatów;
 4. warunkiem powodzenia przygotowania do bierzmowania i właściwego podejścia do tego sakramentu jest jednolitość działań przez wszystkich duszpasterzy, we wszystkich parafiach, jednakowe wymagania (uwzględnianie *Wskazań KEP*);
 5. należy rzetelnie realizować wskazania i opracowane programy – zaufać ich autorom i być może skorygować własne „leciwe” już opracowania;
 6. powinny to być spotkania z Chrystusem w rytmie roku liturgicznego;
 7. trzeba zadbać o staranne przygotowywanie liturgii w kościele w ciągu roku liturgicznego. Przypomnijmy: pięknie przygotowana i sprawowana liturgia jest ważną formą katechezy (ze względu na swoje bogactwo treści, gestów, znaków, symboli i postaw, liturgia ma wymiar katechetyczny);
 8. ze *Wskazań KEP* jednoznacznie wynika, że przygotowanie do bierzmowania ma mieć aspekt mistagogiczny, liturgiczny, celebracyjny. Chodzi o doświadczenie przez katechizowanych Osoby Jezusa Chrystusa, którego poznają w inny sposób na katechezie szkolnej (wiedza, wiadomości);
 9. przygotowanie do bierzmowania ma być także doświadczeniem wspólnoty Kościoła parafialnego, do którego kandydaci należą przez chrzest;
 10. *Wskazania* Konferencji Episkopatu Polski określają minimalną liczbę spotkań i celebracji (30), jakie powinny odbywać się podczas katechezy parafialnej, stanowiącej przygotowanie bezpośrednie do sakramentu bierzmowania, z czego 5 ma mieć formę celebracji liturgicznych. Każdy z etapów formacji powinien zaowocować podjęciem konkretnego zadania apostolskiego (*Wskazania*, p. 10);

C. Mistagogia

W przygotowaniu do bierzmowania bardzo ważną rolę odgrywa mistagogia. Mówią o niej m.in. *Wskazania* Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do bierzmowania. Przygotowanie to domaga się w jeszcze większym stopniu zaakcentowania formacji liturgicznej, czyli mistagogii. Niewiele się o niej mówi, a w jeszcze mniejszym stopniu uwzględnia się ją w przygotowaniu do bierzmowania i innych sakramentów. Z tego powodu potrzeba jej poświęcić chwilę uwagi.

Choć „mistagogia” jest pojęciem złożonym i wieloznacznym, to można powiedzieć, że jest ona nazywana formacją mistagogiczną, czyli wychowaniem lub formacją liturgiczną ściśle połączoną z celebracją. Była ona „pierwotną i charakterystyczną dla wspólnoty kościelnej metodą wychowywania chrześcijan w szkole Chrystusa”⁴⁹. Była naturalnym przedłużeniem apostołskiej szkoły Chrystusa Pana – samego Jezusa i polegała na „stopniowym odsłanianiu Bożego zamysłu”⁵⁰. Mistagogia jest to metoda wychowywania chrześcijan w szkole Chrystusa⁵¹.

W kontekście naszych rozważań trzeba zauważyć, że mistagogia to nie tylko pouczenie, lecz towarzyszenie drugiemu w drodze, na której ma się dokonać jego spotkanie z Bogiem⁵². Mówi się o niej jako o sztuce uczenia się wzajemnych powiązań między najważniejszymi wymiarami chrześcijaństwa. Tak więc „Biblia, liturgia i życie chrześcijańskie stanowią oś mistagogii”⁵³. Nie jest to w żadnym razie metoda „intelektualnego zgłębiania zawłości liturgii, ale wtajemniczenie w obecność Chrystusa działającego w Kościele, odsłanianie istoty chrześcijaństwa, uczenie oglądu całości i rozumienia najgłębszego sensu ludzkiej egzystencji”⁵⁴.

Mistagogia określana jako „wtajemniczenie w życie Kościoła, stanowi inicjację do życia słowem Bożym, do modlitwy, życia sakramentalnego i ciągłego nawracania się, świadectwa i służby, jest także doskonałym narzędziem w liturgicznej formacji wiernych”⁵⁵. Można wręcz powiedzieć, że sama liturgia jest mistagogią⁵⁶. Charakterystyczną cechą mistagogii jest „zastosowanie zasady wychowawczej ukazanej przez Jezusa, a wcześniej jeszcze prowadzonej przez Boga wobec narodu wybranego”, czyli miłosierdzia⁵⁷. Katechezy mistagogiczne były wydarzeniem dialogicznym: uczestnicy byli partnerami, a nie tylko tymi, którzy słuchają wyjaśnień⁵⁸. Moc i skuteczność mistagogii płynie z dobrego, autentycznego przeżycia

⁴⁹ S. Araszczyk, *Mistagogia liturgiczna i jej korelacja z dokumentem „Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce”*, Wrocław 2012 s. 41-42.

⁵⁰ Tamże, s. 46.

⁵¹ Tamże, s. 41.

⁵² Tamże, s. 46.

⁵³ Tamże, s. 42.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 43.

⁵⁶ Tamże, s. 45.

⁵⁷ Tamże, s. 46.

⁵⁸ Tamże, s. 44.

misterium Jezusa Chrystusa. To zaś dzieje się zasadniczo w liturgii i objawia się w dawaniu świadectwa chrześcijańskiego życia związanego z podanymi wymiarami mistagogii⁵⁹.

Można mówić o trzech wymiarach mistagogii: mistagogia uczestnictwa, czyli „wprowadzenie w celebrację misterium Chrystusa przez zespolenie z Nim wszystkich duchowych energii człowieka i wierność w całym życiu”; mistagogia inicjacji jako „wprowadzenie w życie duchowe płynące ze słowa Bożego, sakramentów, obchodów roku liturgicznego” oraz mistagogia upodobnienia, tzn. „budzenie tęsknoty za naśladowaniem Chrystusa w działaniu i cierpieniu, czyli za odtwarzaniem w sobie tajemnicy Jego Paschy, aż po osiągniętą na końcu chwałę zmartwychwstania”⁶⁰. S. Araszczuk przytacza trzy elementy, które – zdaniem Benedykta XVI – powinny być uwzględniane w mistagogii: chodzi o objaśnianie obrzędów w świetle wydarzeń zbawczych, zgodnie z żywą tradycją Kościoła, wprowadzenie wiernych w znaczenie znaków zawartych w obrzędach oraz ukazanie obrzędów w powiązaniu z życiem chrześcijańskim we wszystkich jego wymiarach⁶¹ (co już wcześniej bardzo wyraźnie akcentowaliśmy, a czego brakuje dzisiejszej katechezie).

Z zagadnieniem mistagogii jako sposobu formacji chrześcijańskiej łączy się nierozdzielnie osoba katechety, który w kontekście wcześniejszych rozważań powinien być mistagogiem, a nie tylko nauczycielem, nie tylko wychowawcą. Konieczna jest więc zmiana mentalności i stylu działania katechetów. Należy sobie oczywiście zdawać sprawę z tego, że sprawa mistagogii dotyczy głównie środowiska parafialnego i dlatego tu ją szeroko omawiamy, niemniej jednak pewne elementy owej mistagogii (towarzyszenie, świadectwo, wiązanie przekazywanych prawd i nauki o sakramentach z życiem katechizowanych) jest możliwe w dużym stopniu także w środowisku szkolnym. Zgodnie bowiem z *Dyrektorium katechetycznym Kościoła katolickiego w Polsce* wtajemniczenie i ewangelizacja, jako funkcje katechezy jedynie częściowo mogą być zrealizowane w szkole⁶², a „spotkania katechetyczne winny posiadać raczej charakter celebracji i ukazywać poszczególne sakramenty Kościoła i wynikające z nich zadania młodych w Kościele”⁶³.

Niejednokrotnie już postulowaliśmy, by nie ograniczać się w szkole jedynie do uczenia religii, prowadzenia lekcji religii, ale zacząć katechizować, a to ma związek także z mistagogią. Słusznie zauważa S. Araszczuk, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby katecheta pracujący w szkole podejmował także katechezę w parafii, a także akcentował w szkole elementy mistagogii, aczkolwiek określenie „mistagog” odnosi się w sensie ścisłym do katechezy parafialnej.

⁵⁹ Tamże, s. 43.

⁶⁰ S. Czerwik, *Mistagogia w służbie duchowości liturgicznej*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. Źądło, Katowice 2004, s. 61.

⁶¹ S. Araszczuk, dz. cyt., s. 47.

⁶² DKP n. 13.

⁶³ Tamże n. 107.

Wracając do katechezy parafialnej i katechety parafialnego jako mistagoga, to oczekuje się od niego, aby miał teoretyczną i praktyczną znajomość rzeczy, które nie są ogólnie dostępne; potrafił posiadane informacje przekazać, podzielić się nimi, czyli umiał prowadzić innych i wprowadzać ich w znajomość tego, co przekracza powszechną dostępność; by potrafił zwrócić uwagę na to, co jest istotne w tym, co pokazuje – czyli umiał wyjaśnić tajemnicę i ułatwić jej przyjęcie bądź przeżycie. Powinien wreszcie umieć ukazać związek między tajemnicą a życiem osoby, którą prowadzi. Mistagog bowiem to ten, który zna i prowadzi. Zna tajniki Bożego planu i Bożego zamysłu, czyli ma doświadczenie tajemnicy Boga i w te tajemnice wprowadza powierzone mu osoby. Wprowadza on w umiejętność spotkania się w życiu z tajemnicą Jezusa Chrystusa, tak żeby to nie była tylko teoria czy wiadomość z przeszłości, bez odniesienia do aktualnego życia⁶⁴.

Formacja sakramentalna w katechezie pokazuje wprawdzie, „w jaki sposób ciągle niejako przyjmować raz otrzymaną łaskę i niejako ją uaktywniać w nowych okolicznościach i zadaniach życiowych”. Brakuje jednak formacji „pocelibracyjnej, czyli następczej, w stosunku do przyjętego sakramentu”⁶⁵. Właśnie w przypadku bierzmowania widać dość często, że przedłużenie formacji przygotowującej do przyjęcia tego sakramentu nie przynosi zasadniczo oczekiwanych skutków, a często wywołuje skutki przeciwne, jak np. rezygnację z uczestniczenia w szkolnej katechezie. Za B. Nadolskim można więc postulować, „aby całość podejmowanych działań formacyjnych zmierzała do uświadomienia najgłębszych wymiarów uobecnienia Misterium Paschalnego w sakramentach, a także uczyć kształtowania żywej liturgii z udziałem wspólnoty. Należy więc zatroszczyć się o przygotowanie osób świeckich, które mogłyby pełnić właściwe im funkcje liturgiczne”⁶⁶. Pewną nadzieję można dostrzec w przygotowywanych aktualnie normach dotyczących posługi lektora, akolity i katechisty, czyli osób, których głównym zadaniem będzie działalność formacyjna w środowisku parafialnym.

W podobnym duchu wypowiada się bp Edward Dajczak, według którego katecheza szkolna nie załatwi wszystkich problemów Kościoła związanych z młodzieżą. Przed nami bardzo dużo pracy, ponieważ „nie chodzi tylko o to, by ludzie słyszeli o Bogu, ale by Go doświadczyli”. W młodych ludziach nie ma żywej wiary, żywej relacji z Bogiem, gdyż – jak twierdzi ksiądz biskup – „nikt ich nie wprowadzał w tajemnicę wiary. (...) Katechizujemy ludzi, którym nikt, od domu rodzinnego począwszy, nie pomógł doświadczyć obecności żywego Boga. To znaczy, że zaprzętały tym młodym ludziom głowę i tylko głowę. To jest wyłącznie wiara pojęciowa”. Można powiedzieć, że przygotowując w ten sposób do bierzmowania, sami dajemy

⁶⁴ Por. Z. Kiernikowski, *Mistagogia nieodzownym etapem chrześcijańskiego wtajemniczenia*, w: *Chrzest w życiu i misji Kościoła. Mistagogia – pogłębione wtajemniczenie*, red. I. Chłopkowska, Warszawa-Siedlce 2011, s. 15–16.

⁶⁵ S. Araszczuk, dz. cyt., s. 45.

⁶⁶ B. Nadolski, *Mistagogia jako metoda w liturgii*, „Collectanea Theologica” 1995, nr 3, s. 108.

młodzieży negatywne argumenty. „Młody człowiek powie: przygotowałem się do bierzmowania, wypełniłem wszystkie punkty, czego jeszcze ode mnie chcecie? Jeżeli nie ma osobistej relacji z Bogiem, to po bierzmowaniu nie ma niczego”⁶⁷.

Istotnym elementem i ogromną pomocą w przygotowaniu do bierzmowania są rekolekcje organizowane dla kandydatów. W trakcie rekolekcji, kiedy kontakt z młodzieżą jest bardziej intensywny, daje się zauważyć, że „ta pojęciowa wiara jest stosunkowo łatwa do przemienienia w osobistą relację do Pana Boga. Po takich rekolekcjach, w których bierze udział trzydzieści osób z jednej parafii, pięćdziesiąt procent po powrocie potrafi założyć w parafii Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Niemalże w tydzień po rekolekcjach połowa uczestników zebrała się w Kościele i zaczęła działać”⁶⁸.

4. Wiek

„Przesunąć bierzmowanie o kilka lat? «My się tego panicznie boimy»” – tak brzmi tytuł rozmowy Grzegorza Kramera SJ i Piotra Żyłki z Łukaszem Wojtusikiem zamieszczonej na portalu *deon.pl*. W rozmowie pojawia się stwierdzenie: „bo dzieci wyjdą ze szkoły, skończy się katecheza, stracimy nad nimi władzę i kontrolę. Wyjdą spod naszych skrzydeł i znikną. Przecież oni po tym bierzmowaniu w większości i tak znikają! Mało kto się zastanawia, jak to zmienić. A są dobre przykłady. Nie bardzo wiadomo, czy jest to kwestia strachu czy raczej celu, który mielibyśmy w ten sposób osiągnąć”⁶⁹.

Można oczywiście w nieskończoność dyskutować nad sprawą wieku, w którym powinno się przystępować do bierzmowania. Zagadnienie to było bodaj najczęściej podejmowane podczas prac Komisji Wychowania w przygotowaniu propozycji *Wskazań* Konferencji Episkopatu Polski. Wydłużenia wieku domagają się niejednokrotnie duszpasterze i katecheci, bo będzie można dłużej „zatrzymać młodzież przy Kościele”. Pomijając sprawę takiego podejścia (to jest właśnie negatywna motywacja: jak nie będą chodzić na katechezę, to nie przystąpią do bierzmowania; przymuszanie młodych do chodzenia na religię i do kościoła), trzeba przypomnieć, że bierzmowanie jest sakramentem, a więc znakiem nadprzyrodzonej łaski Bożej, w której Duch Święty udziela człowiekowi pomocy. Sakrament ten daje łaskę, czyli nadprzyrodzoną pomoc Bożą, dary Ducha Świętego, tak bardzo potrzebne człowiekowi właśnie w tym okresie rozwoju, w którym obecnie przewidziane jest przyjęcie sakramentu bierzmowania (zakończenie szkoły podstawowej, początek

⁶⁷ *Bierzmowaniu potrzebna jest reforma*, <https://ekai.pl/bierzmowaniu-potrzebna-jest-reforma/> [dostęp 3.08.2019 r.].

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ *Przesunąć bierzmowanie o kilka lat? „My się tego panicznie boimy”*, <https://www.deon.pl/religia/wiara-i-społeczenstwo/art,1435,przesunac-bierzmowanie-o-kilka-lat-my-sie-tego-panicznie-boimy.html> [dostęp 3.08.2019 r.].

szkoły średniej). Przyjmowanie tego sakramentu, a więc *de facto* Bożej pomocy jest w tzw. „trudnym wieku”, w jakim znajdują się kandydaci, chyba jak najbardziej uzasadnione. Gdy wyrosną z tego wieku także będzie im potrzebna Boża pomoc – nie ma co do tego wątpliwości, ale wiele problemów, z którymi spotykają się w wieku dojrzwania, będzie już poza nimi. A do tego czasu mogą się rzeczywiście pogubić, a nawet zatracić. W przytaczanej rozmowie pojawia się pytanie: „czy dla nastolatka, jeśli faktycznie traktujemy bierzmowanie jako sakrament wtajemniczenia do dojrzałego bycia w Kościele, to nie za wcześnie?” Wiadomo przecież, że nawet człowiek w wieku trzydziestu, czterdziestu czy nawet więcej lat wcale nie musi „być w Kościele” w sposób dojrzały. Czy w ostatniej klasie liceum lub technikum będzie już nareszcie dojrzały w naszym rozumieniu? Można przecież przytoczyć przykłady, że niejeden nastolatek jest dojrzały w swoim sposobie życia i bardziej odpowiedzialny niż niektórzy dorośli chrześcijanie.

Rozmówcy wskazują na szereg niewłaściwych elementów związanych z przygotowaniem do bierzmowania, o których wcześniej wspominaliśmy: itp. indeksy, chęć „przytrzymania” młodych w Kościele. Przytaczają też kilka propozycji, głównie z Zachodu, które warto uwzględnić w tym przygotowaniu: dialog kandydatów z odpowiedzialnymi za przygotowanie, wsłuchiwanie się w postulaty młodych dotyczące przygotowania itp. Poruszają też sprawę motywacji, na którą też wcześniej zwracaliśmy uwagę, na potrzebę przygotowania, które będą prowadzić odpowiedni ludzie w małych grupach, z indywidualnym podejściem do kandydatów. Trzeba się zgodzić z takim podejściem do przygotowania (także podczas katechezy w szkole), gdy młody człowiek powie: „Tak, ja tego potrzebuję, tego chcę”. Trudno także nie zgodzić się ze stwierdzeniem: „To ciężka robota jest. (...) Warunkiem jest spotkanie. Jeśli codziennie rozmawiasz o swojej modlitwie, jego modlitwie, on zaczyna o tym mówić, zaczyna rozumieć, czym jest modlitwa, że to stawanie przed Panem Bogiem, że dialogujemy, słuchamy”⁷⁰.

Zakończenie

Doświadczenie współczesnego człowieka pokazuje, że ludzie – nie tylko młodzi – podejmują i angażują się przede wszystkim w te działania, które przynoszą im określone korzyści – najczęściej materialne i sprawiające przyjemność. Potrafią na to przeznaczyć czas, pieniądze i podjąć duży wysiłek, by osiągnąć to, co jest według nich wartościowe i potrzebne. Mają motywację. Może trzeba byłoby wziąć pod uwagę to doświadczenie i dokonać jakiegoś przełomu w podejściu do katechizowania? Na pewno nie stanowi korzyści dla młodych ludzi katecheza nudna ani to, że trzeba chodzić do kościoła czy przyjąć bierzmowanie, a potem ślub. Coraz

⁷⁰ Tamże.

mniejsze jest zainteresowanie praktykami religijnymi. A przecież tak wiele się o tym mówi podczas katechezy szkolnej – trudno, żeby o tym wszystkim nie wiedzieli. Na tym polegają właśnie lekcje religii: powiedzieć o czymś i domagać się, żeby się tego nauczyli. Ważna jest oczywiście wiedza religijna, ale także umiejętność przekonywania, a nade wszystko osobiste świadectwo katechety („powiem wam, co mi daje wiara, codzienna modlitwa, regularna, np. pierwszopiątkowa spowiedź św., niedzielna i świąteczna Eucharystia, udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, majowych, różańcowych itp.). Bez tego wysiłki katechetów mogą nie być tak owocne, jak powinny. Słowa uczą, przykłady pociągają. Brakuje postaw i ukształtowanych przekonań.

Z drugiej strony przecież wcale nie mała grupa młodych ludzi jedzie na Światowe Dni Młodzieży (ostatnio do Krakowa, Panamy czy Lizbony). Młodzi okazują tam entuzjazm wobec Ojca św. i przywiązanie do jego osoby. Cieszą się obecnością i nawiązują kontakt z rówieśnikami z całego świata, którzy wyznają tę samą wiary i podzielają te same wartości. Mają motywację.

Może właśnie problemem jest nieumiejętność ukazania młodym ludziom określonych korzyści płynących z katechezy czy z życia religijnego, życia duchowego. Kiedyś podczas egzaminu na awans zawodowy na nauczyciela mianowanego jeden z członków komisji zapytał, jak katechetka rozumie dobro uczniów, skoro art. 5. ustawy *Prawo oświatowe* mówi, że „nauczyciel w swoich działaniach dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych ma obowiązek kierowania się dobrem uczniów (...)”. Nie potrafiła na to pytanie odpowiedzieć. Sama zaś pytająca naprowadzała na odpowiedź, mówiąc, że w przypadku nauczyciela religii chodzi szczególnie o dobro duchowe ucznia. Czy katecheci wiedzą, na czym polega owo „dobro duchowe” naszych uczniów, jakie są korzyści duchowe, o które mają zabiegać i o które mają się troszczyć.

Oczywiście korzyści materialne czy przyjemności nie są jedynymi kryteriami, którymi kieruje się w życiu młody człowiek. Ale skoro takimi kategoriami myśli wielu ludzi, już nawet dzieci i młodzież, skoro w takim duchu są wychowywani w domach, to może jest to dobra okazja, by zadać sobie i katechizowanym pytanie: jakie korzyści dla życia ludzkiego niesie ze sobą religia w ogóle, wiara, życie według zasad wiary i próbować na nie odpowiedzieć. Dotyczy to zwłaszcza przepowiadania homiletycznego i katechetycznego. Po co wierzyć, jakie korzyści daje wiara, jakie korzyści daje katecheza, bierzmowanie? Co daje człowiekowi dbałość o sferę ducha, troska o osiągnięcie życia wiecznego? – to także pytania, które należy poruszać podczas zajęć.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o rzeczy chyba najbardziej oczywistej: jednej z ważniejszych przyczyn tego, że jest tak, a nie inaczej, należy upatrywać w rodzinie, a raczej w wychowaniu dzieci w rodzinie i przykładzie życia rodziców. Zwracamy na to uwagę na końcu opracowania nie dlatego, jakoby była to sprawa najmniej ważna, ale po to, żeby w przygotowaniu do bierzmowania nie skupiać się na tym, co nie zawsze zależy od nas, to jest m.in. na rodzinie, sytuacji społeczno-politycznej,

treściach internetowych i zawartości innych mediów, ale na tym, co zależy od nas, bo katecheci i duszpasterze mają w tej materii bardzo dużo do zrobienia.

Można oczywiście, a nawet trzeba upatrywać przyczyn tego stanu rzeczy w słabej kondycji religijnej i niejednokrotnie niewydolności wychowawczej rodziców pod względem religijnym, ich słabej wiary. Znane są przecież przykłady wskazujące na to, że dla dzieci pochodzących z tzw. rodzin patologicznych czy niewydolnych wychowawczo największym autorytetem jest nauczyciel jakiegoś przedmiotu, wychowawca, a także katecheta. W przypadku katechezy to katecheta w pierwszym rzędzie przyciąga albo zniechęca do Chrystusa, wiary, Kościoła, do życia religijnego. Młodzi wyczuwają (choć nie od razu), czy ktoś jest autentyczny i komu warto zaufać, a kto nie stanie się dla nich autorytetem. Dlatego w pierwszym rzędzie adresujemy te refleksje do katechetów i duszpasterzy, choć nie chcemy pomijać rodziców. Bez zaangażowania się rodziców, rodziny, a także – co równie ważne – całej wspólnoty parafialnej – przygotowanie do bierzmowania będzie w znaczny sposób utrudnione, a przyjęcie tego sakramentu nie przyniesie oczekiwanych owoców. Wielu katechetów twierdzi, że problem tkwi w rodzinach i zaniedbaniach wychowawczych w rodzinach, a wszelkie argumenty odpierają jako nieistotne. Rodziny są, jakie są – mamy na nie jedynie ograniczony wpływ (choć uważam, że powinien być większy – np. podczas spotkań – wywiadówek w szkołach). Dlatego, jeśli rodzina nie spełnia swojej podstawowej funkcji, jaką jest wychowanie dzieci (DWCH 5), to koniecznie musi się tego podjąć katecheta. Okaże się to jednak niemożliwe, gdy sprowadzi się katechezę w szkole jedynie do nauki religii, do lekcji, lub będzie powtarzane błędne naszym zdaniem twierdzenie, że ewangelizacyjny charakter katechezy w szkole jest niemożliwy. Katecheza w szkole nie tylko może, ale – biorąc pod uwagę dzisiejsze uwarunkowania – musi pełnić funkcję wychowawczą i ewangelizacyjną, a po części także inicjacyjną, jeśli za element inicjacji weźmie się modlitwę, elementy medytacji, metody liturgiczne.

Streszczenie

Od pewnego czasu daje się już dość wyraźnie zaobserwować coraz słabsze zainteresowanie sakramentem bierzmowania i przygotowaniem się do niego przez młodych ludzi. Jeszcze większym problemem wydaje się być rezygnowanie z udziału w życiu Kościoła przez tych, którzy przyjęli ten sakrament. Skłania to do szukania przyczyn takiego stanu rzeczy i zastanowienia się nad poprawą sytuacji. Niniejsze opracowanie stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, co zrobić, żeby przyjęcie sakramentu bierzmowania nie było jednocześnie pożegnaniem się młodych ludzi z Kościołem. Zaproponowano w nim refleksję według klucza: jak jest, jak powinno być, dlaczego nie jest tak, jak powinno być i co należy zrobić, żeby było tak, jak powinno być?

Należy jeszcze bardziej przekonywać młodych o znaczeniu tego daru w ich życiu, a także ożywić odpowiedzialność wspólnoty Kościoła – parafii za ich przygotowanie. Ogromne zadanie mają do spełnienia zarówno katolicy rodzice, chrzestni, a także duszpasterze i katecheci. Niezbędne jest kierowanie się wskazaniem wypracowanymi przez Kościół

w Polsce, które dotyczą tego przygotowania. Przemyslenia wymaga zarówno parafialne przygotowanie do bierzmowania, jak i szkolne nauczanie religii, a także katecheza rodzinna. Wiele miejsca poświęcono mistagogii jako liturgicznej formacji w przygotowaniu do bierzmowania.

Słowa kluczowe: katecheza sakramentalna, inicjacja chrześcijańska, Kościół.

Summary

For some time now, it has been quite clear that there has been a decreasing interest in the sacrament of confirmation and in preparing for it by young people. An even greater problem seems to be the resignation from participation in the life of the Church by those who have received this sacrament. This prompts us to look for the reasons for this state of affairs and to consider how to improve the situation. This study is an attempt to answer the question of what to do so that receiving the sacrament of confirmation does not simultaneously mean leaving the Church by young people. It proposes reflection according to the following key: how it is, how it should be, why it is not as it should be and what should be done to make it as it should be?

It is necessary to convince young people even more about the importance of this gift in their lives, and also to revive the responsibility of the Church community – the parish for their preparation. Catholic parents, godparents, as well as priests and catechists have a huge task to fulfill. It is essential to follow the guidelines developed by the Church in Poland, which concern this preparation. Both parish preparation for confirmation and school religious education, as well as family catechesis, require consideration. Much attention has been paid to mystagogy as a liturgical formation in preparation for confirmation.

Keywords: Confirmation, sacramental catechesis, Christian initiation, Church

Riassunto

Il sacramento della conferma deve significare un addio ai giovani con la chiesa?

Per un po' di tempo, è stato chiaramente osservato dall'interesse e più debole per il sacramento della conferma e della preparazione dei giovani. Un problema ancora più grande sembra rinunciare alla partecipazione alla vita della chiesa da parte di coloro che hanno accettato questo sacramento. Questo ti spinge a cercare le ragioni per questo e pensare a migliorare la situazione. Questo studio è un tentativo di rispondere alla domanda cosa fare per rendere il partito di conferma non dire allo stesso tempo addio ai giovani con la chiesa. Ha proposto una riflessione secondo la chiave: come è, come dovrebbe essere, perché non è quello che dovrebbe essere e cosa dovrebbe essere fatto per farlo come dovrebbe essere? I giovani dovrebbero essere convinti ancora di più sull'importanza di questo dono nella loro vita, oltre a far rivivere la responsabilità della comunità della chiesa – la parrocchia per la loro preparazione. Sia i genitori cattolici, i padrini, nonché pastori e catechisti hanno un compito enorme. È necessario seguire le indicazioni sviluppate dalla Chiesa in Polonia, che si riferiscono a questa preparazione. Rambiando sia la preparazione parrocchiale per la conferma e l'insegnamento della religione scolastica, nonché la catechesi

familiare richiede. Molto spazio era dedicato alla mistagogia come formazione liturgica in preparazione alla conferma.

Parole chiave: la cresima, la catechesi (il catechismo) sacramentale, la Chiesa, l' iniziazione cristiana

Bibliografia

- Bartoszek J., Chromy R., Piechaczek K. (red.), *Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2017–2018*, Katowice 2017, s. 13–27.
- Kisiel S., *Bierzmowanie sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej*, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/sk_bierzmowanie.html [dostęp 30.03.2019].
- Konferencja Episkopatu Polski, *Wskazania dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*, 14.03.2017 r., <http://katecheza-old.episkopat.pl/index.php/menu/dokumenty-na-temat-wychowania-i-katechezy/128-wskazania-konferencji-episkopatu-polski-dotyczace-przygotowania-do-przyjecia-sakramentu-bierzmowania-14-marca-2017-r> [dostęp 10.08.2024].
- Krakowiak Cz., *Bierzmowanie w kontekście inicjacji chrześcijańskiej*, „Ateneum kapłańskie” 70 (1977) t. 88, s. 242.
- Krakowiak Cz., *Z teologii wtajemniczenia chrześcijańskiego*, http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_21906_rbl_1969/c/1969-2057.pdf [dostęp 4.04.2019].
- Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK).*
- Kodeks Prawa Kanonicznego (KPK).*
- Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2009.
- Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. III, Katowice 2019.
- Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. III zmienione, Katowice 2015.
- Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. II, Katowice 1986.
- Polak J., *Bierzmowanie – sakrament dojrzałości chrześcijańskiej*, <http://www.niedziela.pl/arttykul/28385/nd/Bierzmowanie-sakrament-dojrzalosci> [dostęp 30.03.2019].
- Wywiad z kard. J. Meisnerem, *Das war der Grundtenor bei uns zuhause, da wurde gar nicht groß diskutiert, es wurde einfach praktiziert. Herzlichen Glückwunsch zum 80. Geburtstag. Das Geburtstags-Interview mit Joachim Kardinal Meisner*, <https://www.domradio.de/artikel/das-geburtstags-interview-mit-joachim-kardinal-meisner> [dostęp 12.08.2024].

O autorze

ks. Marek Korgul – dr, pracuje w Świdnickiej Kurii Biskupów. Ukończył następujące studia: dr teologii (teologia pastoralna – katechetyka) KUL – 1993. Pełnił poszczególne funkcje: w latach 1993-1994 – wykładowca katechetyki w MWSD we Wrocławiu (PWT), w latach 1994-2022 – wykładowca dydaktyki i katechetyki w WSD w Legnicy i w WSD w Świdnicy (PWT), w latach 2004-2022 – dyrektor Wydziału Katechetycznego Świdnickiej Kurii Biskupiej, wikariusz Biskupi ds. katechezy. Sekretarz i konsultor Komisji Wychowania

Katolickiego KEP w latach 2010-2020. Obecnie konsultor Komisji Wychowania Katolickiego KEP od 2010 r., rzeczoznawca do spraw oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych Komisji Wychowania Katolickiego KEP, członek Stowarzyszenia Katechetów Polskich, ekspert z listy MEN wchodzący w skład komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o awans na stopień zawodowy, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Formacji Stałej, Sekretarz generalny I Synodu Diecezji Świdnickiej, diecezjalny referent ds. życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, diecezjalny wizytator katechezy. Wykładowca dydaktyki i katechetyki – studia podyplomowe PWT we Wrocławiu – Legnica.